

SPORTOWY



Nr. 115 (1123)

DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 1935 ROKU

ROK XV

P. Z. B. rezygnuje z „Mitropacup“

U nowego dyr. P.U.W.F.

Rozmowa z gen. bryg. Józefem Olszyną-Wilczyńskim

Łódź, dn. 22.X.1935 r.
Dyrektorem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego a miejsce płk. dypl. Władysława Kilińskiego, który przechodzi na inne stanowisko, mianowany został dowódca 10-ej dywizji piechoty w Łodzi, generał brygady Józef Olszyna - Wilczyński.

Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości, korespondent Wasz zgłosił się w szefostwie sztabu X dywizji, prosząc o wywiad nowego dyrektora P. U. W. F. Mjr. Buchta melduje p. generałowi wizytę pierwszego dziennikarza sportowego. Po krótkiej chwili oczekiwania, p. generał prosi mnie do swego gabinetu.

Przedstawiam cel mej wizyty, p. generał wypowiadając kompletnie pod adresem prasy sportowej, zastrzega się, że w tej chwili nie może jeszcze absolutnie nic oficjalnego powiedzieć.

— W tej chwili zawczasu jeszcze na oficjalne enuncjacje, przynajmniej pan sam — mówi gen. Olszyna - Wilczyński — to też niestety nic się pan odemnie dowiedzieć nie może. Chętnie natomiast porozmawiam z panem na interesujące go tematy, zaś rzeczą się jednak kategorycznie przed traktowaniem tej pogawędki jako oficjalnej rozmowy z dyrektorem PUWF-u.



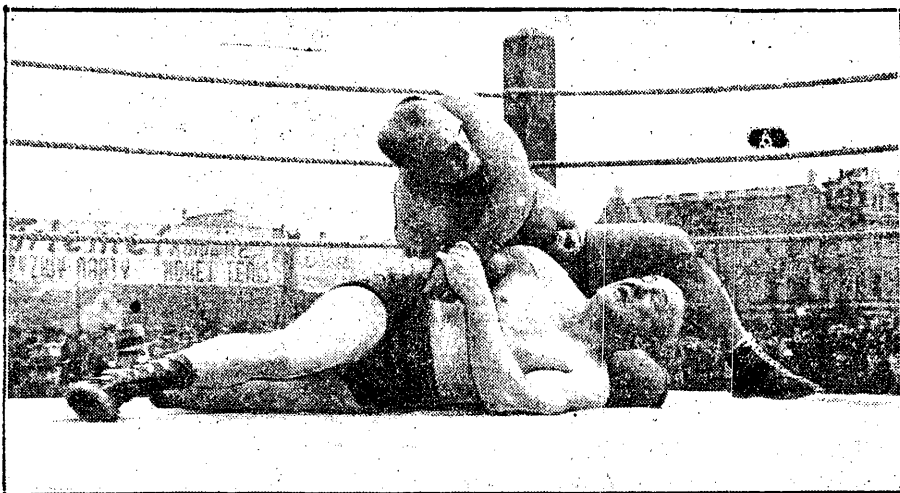
GEN. OLSZYNA-WILCZYŃSKI

Godzina niezwykle interesującej rozmowy z dyrektorem P. U. W. F. przeleciała jak z bicia trzaski. Zobligowany jednak zastrzeżeniem, nie mogę oczywiście podać do wiadomości poglądów mego rozmówcy na te, lub inne sprawy, choć każdy z poruszanych tematów przez realne naświetlenie go przez gen. Olszynę - Wilczyńskiego zasługiwałby na specjalną uwagę. Z każdego słowa tego młodego je szcze (45-letniego), ale jakże bardzo poważnie się prezentującego generała, przebijała gruntowna znajomość tematu i realny pogląd na stan rzeczy.

Wielka szkoda, że ciekawych poglądów gen. Wilczyńskiego nie mogę podać do wiadomości
Maks Lipszyc

Nowy dyrektor Państwowego Urzędu W. F. gen. bryg. Józef Olszyna - Wilczyński urodził się dnia 27 listopada r. 1890 w Krakowie, gdzie ukończył szkołę średnią, a następnie uczęszczał na Politechnikę Lwowską. Od r. 1912 pracuje w polskich drużynach strzeleckich, a w dniu 7 sierpnia r. 1914-go wyruszył z 1-ym pułkiem Legionów na front, jako dowódca kompanii. Przeniesiony po kilku miesiącach do 5 pp. Leg., przechodził z tym pułkiem wszystkie krwawe boje, dowodząc baonem.

W okresie kryzysu przysięgowego aresztowany przez Niemców, a następnie wcielony do armii austriackiej, pełnił służbę na froncie włoskim, a następnie na Ukrainie do momentu rozpadnięcia się Austrii. W dniu 5 listopada



WŁADYSŁAW ZBYSZKO—CYGANIE WICZ poraz drugi popisywał się w kraju walka wolno - amerykańska, zwyciężając w Katowicach barwarczyka Langutha.

r. 1918-go, jest znów na froncie w grupie płk. Rybińskiego, walcząc przeciwko Ukraińcom i ciężko ranny pod Mulińcami, dostaje się do niewoli ukraińskiej.
Po powrocie z niewoli w okresie wojny polsko - bolszewickiej dowodził brygadą piechoty, w 1-ej, a następnie 7-ej dyw. piechoty, a przez pewien okres czasu 6-ią dyw. piechoty.

W okresie pokojowym gen. bryg. Olszyna - Wilczyński zajmuje różne stanowiska: szefa inżynierii w Krakowie,

szefa wyd. 1-go dep. int. i sap., a ostatnio 8 lat dowodził 10 dywizją piechoty w Łodzi, pracując równocześnie nad organizacją i usprawnieniem przysposobienia wojskowego na terenie 10 D. P. Gen. bryg. Olszyna - Wilczyński odznaczony jest orderem „Wirtuti Militari”, „Krzyżem Niepodległości”, orderem „Odrodzenia Polski”, „Krzyżem Walecznych” 4-krotnie, „Krzyżem Zasługi” — złotym, oraz szeregiem orderów zagranicznych.



WISŁA ATAKUJE na meczu bezbramkowym z Ruchem. Strzał Kopecia zakończony schwytyaniem piłki przez Tatusia.



PROPAGANDOWY SAMOŁOT OLIMPIJSKI wystali Niemcy w podróż po stołach europejskich. Samolotem tym dysponuje „führer” niemieckiego sportu v. Tschammer Osten.

Polska ma organizować eliminacje międzynarodowe przed meczem Europa-Ameryka

We wtorek odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Związku Bokserskiego. Omawiano m. in. sprawę organizacji w Polsce walk eliminacyjnych przed sensacyjnym spotkaniem Europa — Ameryka. W związku z tym meczem bowiem Międzynarodowa Federacja Bokserska zwróciła się do Polskiego Związku Bokserskiego z propozycją urządzenia w Polsce zawodów eliminacyjnych, celem ustalenia składu reprezentacji Europy. W zawodach eliminacyjnych ma wziąć udział 32 zawodników w tym 16 z Polski, a 16 z Włoch, Węgier, Belgii, Niemiec i Szwecji.

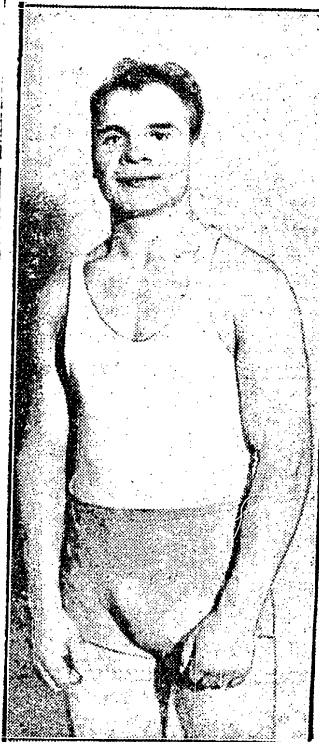
Polski Związek Bokserski zasadniczo propozycję tę przyjął uzależniając od wyznaczenia dogodnych terminów zgodę.

Polska wycofała się z Mitropacupu. W konsekwencji zerwania meczu pięściarskiego Polska — C. S. R. w Poznaniu, P. Z. B. postanowił wycofać się zupełnie z tegorocznych walk o puchar Europy. Krok ten uzasadniony jest tem, że Polaków czekał w dn. 6 grudnia wyjazd na spotkanie rewanżowe do Pragi. Ponieważ wyjazd ten był w obecnej sytuacji wręcz nie do pomyślenia, groziło nam oddanie dalszych dwu punktów walkowerem i niezasłużone spadnięcie na ostatnie miejsce w tabeli.

Związek Związki, do którego P. Z. B. zwrócił się w tej sprawie o opinie, zaaprobował stanowisko Związku Bokserskiego, wobec czego Czesi zostaną zawiadomieni o wycofaniu się Polaków z Mitropacupu.

W związku z tem P. Z. B. zamierza na wolny termin 6-go grudnia zakontraktować mecz z Belgią.

W związku z odwołaniem zawodów bokserskich z Czechosłowacji, które miały się odbyć w grudniu, Polski Zw. Bokserski zwrócił się do związków bokserskich Finlandii i Szwecji w sprawie rozegrania dwóch spotkań międzypaństwowych. Mecze te nie dojdą jednak do skutku, gdyż związki fiński i szwedzki mają w grudniu terminarz zajęty.



KRUSZYNA (WARTA) rewelacyjny pogromca Misirewicz w meczu Warta — Sokół o mistrzostwo P. O. Z. B.



MISTRZ LWOWSKIEJ KL. A. R. K. S. wygrał w niedzielę mecz z Koroną (Sambor) 3:0. Stoją od lewej: Potuszek, Aleksiewicz, Kanda, Żelazko, Kurylas Dekutowski, Neuman, kłęca: Bihun, Nowak, Żub i Zwaracz.



POGOŃ W DRODZE NA TRON MISTRZOWSKI rozegrała spotkanie z Cracovią wygrywając je szczęśliwie. Powyżej moment walki Matjasa z Malczykiem o piłkę. Obok cześć na rezultat poje dynku Jaworski.

Kruszyna pogromcą Misiurewicza

Kruszyna, zwycięzca Misiurewicza w niedzielnym spotkaniu. Sokół z Warszawy, który w poprzednim meczu przegrał z Warszawianką, w tym meczu odniósł zwycięstwo. Mistrzostwo zdobył Sokół, który w poprzednim meczu przegrał z Warszawianką, w tym meczu odniósł zwycięstwo.

NARCISZARZE SOWIECY W CZESŁOWACJI

Czechosłowacy, Związek Narciszarzy, w związku z tym, że w Warszawie nie było warunków do odbycia meczu, wyjechali do Czechosłowacji. W Warszawie nie było warunków do odbycia meczu, wyjechali do Czechosłowacji.

PIERWSZE IGRZYSKA ZIMOWE DLA POLAKÓW Z ZAGRANICZNYCH

Światowy Związek Polaków z Zagranicy, doceniając należycie znaczenie sportu zimowego, zamierza zorganizować w kraju Pierwsze Igrzyska Zimowe dla Polaków z Zagranicy. Światowy Związek Polaków z Zagranicy, doceniając należycie znaczenie sportu zimowego, zamierza zorganizować w kraju Pierwsze Igrzyska Zimowe dla Polaków z Zagranicy.

Ten's przy 40 stopniach gorąca

Przy czterdziestu stopniach gorąca, rozegrano w ubiegłym tygodniu finały mistrzostw drużynowych w tenisie. Przy czterdziestu stopniach gorąca, rozegrano w ubiegłym tygodniu finały mistrzostw drużynowych w tenisie.

W czasie pobytu w Egierze poruszono m. in. sprawę meczu tenisowego

W czasie pobytu w Egierze poruszono m. in. sprawę meczu tenisowego. W czasie pobytu w Egierze poruszono m. in. sprawę meczu tenisowego.

Polak w reprezentacji Francji

W myśl naszych przewidywań, U.S. Valenciennes, klub z północnej Francji, walczył w reprezentacji Francji. W myśl naszych przewidywań, U.S. Valenciennes, klub z północnej Francji, walczył w reprezentacji Francji.

SPORT SZKOLNY W SZWECJI

Wreszcie w Szwecji miały miejsce zawody szkolne. Wreszcie w Szwecji miały miejsce zawody szkolne.

Wielkie zawody w Łodzi

W Łodzi miały miejsce wielkie zawody. W Łodzi miały miejsce wielkie zawody.

Wiadomości z całego kraju

Rekord okręgu poznańskiego w biegu na 15 km. ustalili Małkowski z K. S. M. w czasie 53:19,7, bijąc dotychczasowy rekord Nowakowskiego z Warty.

W biegu na 1000 m. zwyciężył Janowski z Warty w czasie 13:42,4. Kegeł (KSM) 14:20,3. 3) Rogalski (KSM).

Sokół poznański pokonał w finale drużynowych mistrzostw młodzieżowy okręg KSM w stosunku 59 1/2 : 44 1/2. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m. Nowacki 12,1. 500 m. Krótki (KSM) 1:19,8. 4 x 200 m. Sokół 30,2. 4 x 200 m. Sokół 1:46,6. Kula - Gostyński (KSM) 12,86. Dysk - Gostyński 38,22. Oszczep - Chojnacki (S) 41,40. Skok w dal - Łucki (S) 5,97. Skok wysoki - Koch (S) i Duk (KSM) po 1,50.

Lekkoatletyka w Warszawie. W Łodzi w trójkrotnym meczu Warszawa - Włocławek - Złotów. W Łodzi w trójkrotnym meczu Warszawa - Włocławek - Złotów.

W Łodzi miały miejsce wielkie zawody. W Łodzi miały miejsce wielkie zawody.

W Łodzi miały miejsce wielkie zawody. W Łodzi miały miejsce wielkie zawody.

MISTRZOSTWA TENISOWE WŁOCH

W Mediolanie rozegrano ostatnie krajowe zawody tenisowe o mistrzostwo Włoch. W Mediolanie rozegrano ostatnie krajowe zawody tenisowe o mistrzostwo Włoch.

W Łodzi

W Łodzi miały miejsce wielkie zawody. W Łodzi miały miejsce wielkie zawody.

W Łodzi

W Łodzi miały miejsce wielkie zawody. W Łodzi miały miejsce wielkie zawody.

W Łodzi

W Łodzi miały miejsce wielkie zawody. W Łodzi miały miejsce wielkie zawody.

W Łodzi

W Łodzi miały miejsce wielkie zawody. W Łodzi miały miejsce wielkie zawody.

W Łodzi

W Łodzi miały miejsce wielkie zawody. W Łodzi miały miejsce wielkie zawody.

Gdynia

GDYNIA. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek.

Gdynia

GDYNIA. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek.

Gdynia

GDYNIA. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek.

Gdynia

GDYNIA. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek.

Gdynia

GDYNIA. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek.

Gdynia

GDYNIA. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek. Wyścig kolarski (32 km.) Gdynia - Włocławek.

Biuletyn tygodniowy z prowincji

GRUDZIADZ

GRUDZIADZ. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu.

GRUDZIADZ

GRUDZIADZ. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu.

GRUDZIADZ

GRUDZIADZ. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu.

GRUDZIADZ

GRUDZIADZ. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu.

GRUDZIADZ

GRUDZIADZ. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu.

GRUDZIADZ

GRUDZIADZ. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu. Działalność o mistrz. Pomorskiego Związku Młodzieży (PZM) w Grudziądzu.

Na terenie Małopolski

TARNOBREZ

TARNOBREZ. Mistrzostwo w strzelaniu. Mistrzostwo w strzelaniu.

TARNOBREZ

TARNOBREZ. Mistrzostwo w strzelaniu. Mistrzostwo w strzelaniu.

TARNOBREZ

TARNOBREZ. Mistrzostwo w strzelaniu. Mistrzostwo w strzelaniu.

TARNOBREZ

TARNOBREZ. Mistrzostwo w strzelaniu. Mistrzostwo w strzelaniu.

TARNOBREZ

TARNOBREZ. Mistrzostwo w strzelaniu. Mistrzostwo w strzelaniu.

TARNOBREZ

TARNOBREZ. Mistrzostwo w strzelaniu. Mistrzostwo w strzelaniu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. L. And. Katowice. Prosimy o podanie adresu. Chwilo nadmieniamy, że autor jest jednym z pierwszych „czarowników” polskich, że stosuje Panu wygodne dla siebie argumenty i że odpowiemy Panu dokładnie i szczerze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. L. And. Katowice. Prosimy o podanie adresu. Chwilo nadmieniamy, że autor jest jednym z pierwszych „czarowników” polskich, że stosuje Panu wygodne dla siebie argumenty i że odpowiemy Panu dokładnie i szczerze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. L. And. Katowice. Prosimy o podanie adresu. Chwilo nadmieniamy, że autor jest jednym z pierwszych „czarowników” polskich, że stosuje Panu wygodne dla siebie argumenty i że odpowiemy Panu dokładnie i szczerze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. L. And. Katowice. Prosimy o podanie adresu. Chwilo nadmieniamy, że autor jest jednym z pierwszych „czarowników” polskich, że stosuje Panu wygodne dla siebie argumenty i że odpowiemy Panu dokładnie i szczerze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. L. And. Katowice. Prosimy o podanie adresu. Chwilo nadmieniamy, że autor jest jednym z pierwszych „czarowników” polskich, że stosuje Panu wygodne dla siebie argumenty i że odpowiemy Panu dokładnie i szczerze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. L. And. Katowice. Prosimy o podanie adresu. Chwilo nadmieniamy, że autor jest jednym z pierwszych „czarowników” polskich, że stosuje Panu wygodne dla siebie argumenty i że odpowiemy Panu dokładnie i szczerze.

Na horyzoncie piłkarstwa polskiego

Oczekujemy reform. Z kim jechać na południe. Ciężkie zachody z Zachodem

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

mecz

Nasz korespondent jugosłowiański zajął się w ostatniej korespondencji (Przegl. Sport. Nr. 114) na wyczerpujący system rozgrywek mistrzowskich we własnym kraju.

W Jugosławii istnieje wprawdzie dziesięcioklubowa Liga państwowa, jednak każdego roku trzeba się do niej niejako nanowem wkupić. Nawet tytuł mistrzowski nie zwalnia z tego przykrego obowiązku.

Z chwilą ukończenia gier punktowych Liga się rozwiązuje. Kluby jej (po dwa) rozstawia się w pięciu grupach, dodaje się im do towarzystwa anizmy niższych klas i zabawa rozpoczyna się od nowa.

Po uporaniu się z mistrzostwami grupowymi, zespoły, ułożone na dwu pierwszych miejscach tabelki, łączą się w nową dziesięcioklubową Ligę państwową i gra idzie swoim trybem. Trzeba przyznać, że urozmaicenia nie brak!

System ten, wzorowany zdaje się na hiszpański, ma jak wszystkie zresztą systemy — swoje złe i dobre strony. Po-

dobła się nam intensywniejsze angażowanie drużyn niższej klasy, które przez gry grupowe mają zapewniony stały kontakt z ligowcami. Natomiast wyczerpanie automatycznego awansu względnie spadku, stwarza — teoretycznie — przynajmniej — niebezpieczeństwo zmonopolizowania stanowisk ligowych przez dłuższy czas w rękę dziesięciu tych samych klubów.

Co dla jednego jest złe, może drugiemu odpowiadać. Współczesny na szym jugosłowiański koleś, ale chwilowo mamy dość własnych kłopotów rozgrywkowych. I one to właśnie nasuwają nam myśl, czy z systemu naszych południowych przyjaciół nie dałoby się wyłuskać coś korzystnego dla nas?

KTO WIE?

Kto wie... czy wprowadzenie czegoś w rodzaju egzaminów kwalifikacyjnych nie przysłużyłoby się również polskiemu ligowcom. Nie myślimy naturalnie o przejściu żywym metod jugosłowiańskich. Przy naszej sprawności organizacyjnej, mistrzostwa w tej formie ciągnęłyby się co najmniej przez dwa lata, nie biorąc pod uwagę obowiązkowych protestów i wynikających z nich dalszych komplikacji.

Zastanawiamy się jednak, czy w związku z zamierzonymi reorganizacjami, taki obowiązkowy egzamin kwalifikacyjny nie miałby swoich racji, ewentualnie dla wypełnienia okresu przejściowego. Klasa A przysięgła na pewno z wdzięcznością okazie zmniejszenia się w okręgach z lokalnym drużynami ligowymi; wzmocniłaby ją to sportowo, moralnie i... materialnie.

Nie precyzujemy zresztą w tej chwili żadnych konkretnych planów, poddaemy jedynie pewne myśli, które mogłyby się może, przydać projektowcom i reformatorom.

LIDZE NIC NIE GROZI

Nasza naczelna magistratura piłkarska PZPN, na na głowie sporo codziennych kłopotów. Niemniej jednak nie spuszcza z oka spraw reorganizacji piłkarstwa, uważając ją za słuszną za problem pierwszorzędnej wagi. Dotychczas nie ustalono nic konkretnego. Wszystko, co się o sprawie tej już mówiło lub pisało, miało jedynie charakter luźnych uwag, wymagających głębszego przetrzeźwienia i opracowania. Na stapi to też z chwilą, gdy uspokoi się nieco ruch w interesie.

Dzisiaj już zdradzić możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-

łość, którą możemy, że w sferach kierowniczych umacnia się coraz bardziej tendencja utrzymania Ligi w obecnej formie i ewentualnym usprawnieniem tempa rozgrywek. PZPN-owi leży przedewszystkiem na sercu uporządkowanie stosunków w okręgach, ujednolicenie mistrzostw w różnych „A” i jeszcze niższych klasach. Rozważając, jaki panuje na tem polu odnośnie się bowiem bardzo ujemnie na ca-



POGOŃ — CRACOVIA 3:1
Doniec i Pajak nie mogą przeszkodzić strzałowi Niechciola

loksztalcie życia piłkarskiego.

CZEKAMY NA PROJEKTY

O ile nam wiadomo, kółka PZPN zapoznałyby się chętnie z poglądami szerzej opinii i dyskusja na temat ten byłaby pożądana.

Ze swej strony chętnie przyczynimy się do tego rodzaju rzeczowej debaty i oświadczyć będziemy nadstawiane ewentualne uwagi z zastrzeżeniem, że będą one: jasne, treściwe, oparte na rzeczywistości, bez gubienia się w abstrakcyjnych, niewykonalnych w naszych warunkach pomysłach.

ZA 10 DNI W BUKARESZCIE

Już tylko dziesięć dni dzieli nas od ostatniego egzaminu naszej reprezentacji piłkarskiej w biegu, sezonie, 3 listopada staje ona w Bukareszcie do walki z Rumunią.

Zestawienie składu reprezentacyjnego następuje prawie te same trudności, jakie istniały przed kilkoma tygodniami. Ba, powiedzielibyśmy nawet, że kłopot się zwiększył, gdyż niektóre „pewne” pozycje okazały się tymczasem całkiem „niepewne”.

Spokój mamy z trójką obronną, pod warunkiem, że Doniec odzyskał się od robienia rak na polu karnym, co mu się znów zdarzyło ub. niedzieli dla odmiany na boisku Pogoni we Lwowie.

W pomocy zobaczymy Kotlarczyka II i Dytkę, natomiast spory wyłonią się na temat obsady pozycji środkowej.

Bieda jest naturalnie z atakiem. Jedynie pozytywne dotychczasowe „odkrycie”, to: Kisielński i na martwego — Pec. Gdy chodzi o trójkę środkową, sprawa nie posunęła się ani krok naprzód. Powiedzielibyśmy nawet — znaczenie się pogorszyła.

Po Wilimowskim ubył bowiem również i Matyas, na którego najwcześniej wolno było liczyć. Okazuje się jednak, że gracz Pogoni absolutnie nie jest w formie. Zawiodł na meczu treningowym w Warszawie, zawiodł w spotkaniu z Austrią i zawiodł we własnym klubie.

Czy wina tkwi tylko w niewyłączonej nodze, czy też w lekceważeniu sobie treningu — jak twierdzi p. Otto — tego nie jesteśmy w stanie z tego miejsca ocenić.

Dla nas pozostaje jedynie faktem, że o ile Matyas na najbliższym meczu ligowym nie odpowie w stu procentach swym zadaniem, udał jako reprezentacji nasuwać poważne zastrzeżenia.

W tych warunkach nasuwa się mi-



PIŁKARZE WARSZAWSKIEJ POLONJI SPADAJĄ POWTÓRNIE Z LIGI
Zdjęcie to przedstawia drużynę na meczu z Ruchem w Hajdukach. Stoją: Bielski, Kruk, Seichter, Kulla, Korniejewski, Bulanow, Szczepaniak, Ciszewski, Jelski (klęczą): Kruszyński, Alaszewski II, Wolaniecki

powoli pytanie, czy wobec trudności w zmontowaniu „rasowej trójki”, nie byłoby racjonalniej sięgnąć po inny zespół. Ostatecznie, gdy zawodzą techniczne kombinacje, „vollbluty”, trzebaby może zwrócić do „półkrwi” śląskiej.

Peterek w towarzystwie Goda i Gemzy, ze śląskim Piecem z prawej, a Kisielńskim, o podobnym stylu, z lewej strony, mógłby stworzyć groźny, a może i bardzo skuteczny kwartet. Za strzegamy się jednak: trójka musiałaby być jednolicie śląska bez obcych domieszek.

ALE CO Z RUCHEM?

Wysunęliśmy powyższą koncepcję jako ostateczność. Pamiętajmy bowiem dobrze, że Ruch wybrał się do Niemiec i ogalanie go z graczy byłoby wysoce nieostojowe. Po meczu wrocławskim i cęgach, jakie mistrz nasz sprawił już różnego rodzaju „Mannschafem”, niemniej jednak ekstraklasa, nie byłoby pożądaną, by tournée jego po Rzeszy zakończyło się może jakimś przykrem fiaskiem. Dlatego też głosujemy raczej za pozostawieniem Ruchu w wszystkich bez wyjątku graczach.

16 LUTEGO Z BELOJĄ

Nasz sezon piłkarski z roku na rok się przedłuża. Maluczo, a zapomniemy o istnieniu zimy. Nie tak dawno jeszcze zawody w listopadzie były czymś nienaturalnym. A dzisiaj? Trzeci listopada gramy mecz między państwowymi, 1 grudnia kończymy mistrzostwa Ligi, a już 16 lutego rozpoczynamy nowy sezon spotkań między państwowych.

Propozycja związku belgijskiego rozegrania w tym terminie meczu międzynarodowego w Brukseli została przez PZPN przyjęta.

NIE JESTEŚMY ZADOWOLENI

W korespondencji z Belgii w numerze poprzednim „Przeglądu” informujemy nasz sprawozdawca o dyskusji, jaka rozwinęła się na łamach prasy belgijskiej na temat meczu piłkarskiego z Polską. Okazuje się, że „Les Sports” wyzywał okazję, by zaatakować Związek belgijski za rezerwą nie lojalność w stosunku do polskich piłkarzy. Polegała ona wedle „Les Sports” na zapropionowaniu w Polsce terminu wiosennego, który nie może jej odpowiadać ze względu na „brak” formy o tak wczesnej formie.

Jesteśmy panem z „Les Sports” zobowiązani za obronę naszych interesów, aczkolwiek bez specjalnego upoważnienia. Wolelibyśmy jednak, by wewnętrzne porachunki załatwiano bez wciągania w to rzekomych interesów piłkarstwa polskiego, które nima najmniejszych pretensji do Belgijskiego Związku P.K. Nożnej, a wszystkie sprawy jakiegoś wynikały, potrafi załatwić w lojalnej, przyjacielskiej atmosferze.

OSTROŻNIE Z WYJAZDAMI

Gdy mowa o Belgii, nie sposób pominąć przykrych reminiscencji. Jakże pozostawiła Warszawa anie ekspedycja na Zachód. Na innym miejscu znajdą Czytelnicy nasi nasze etelnie sprawy tej ze strony przeciwnie. Tutaj chcielibyśmy jedynie zwrócić uwagę na powtarzające się narzekania w związku z wycieczkami do Francji i Belgii. Tak było przed rokiem z Pogonią, nie inaczej ma się dzisiaj sprawa z Warszawą. Nie mielibyśmy możliwości rozmawiać na temat ten z Wistą, to też nie wiemy, czy i tam nie było jakichś nieprzyjemności.

Trudno ustalić winę. Poczciwi tkwi ona może we własnej lekkożyjności. Klub, łakomiec na na ponętny wyjazd zagranicę angażują się zbyt pochopnie, nie zważając na to, że dokładnie z miejscowym stosunkami. Przyjmuje się więc być ochłap, wierząc, że jakoś to już będzie. Później, gdy okazuje się, że ofiarowane warunki nie są wystarczające, a gospodarze traktują rzecz ścisłe po kupiecku, nie mają ochoty do nadprogramowych świadczeń, następuje rozczarowanie, narzekania i żale.

Dlatego też w przyszłości dobrze będzie zgóry dokładnie rozważyć wszystkie pro i contra, nie słuchać nęcących podstępów pośredników, a temsamem ostrzec się też przed niemiłym epilogiem.

B. K.

N. S.

Po mistrzostwach piłki ręcznej

DOJRZAŁOŚĆ OLIMPIJSKA

SCZYPIORNIKA

Polska może być reprezentowana w

szczypiorniku na najbliższej Olimpiadzie berlińskiej! Taki wniosek wy-ciągnęliśmy na podstawie ostatnio roz-



WYSTAWA SPORTOWO-TURYSTYCZNA
otwarta została w Krakowie przez wiceministra komunikacji p. min. Bobkowskiego.



JESIENNY TURNIEJ SIATKÓWKI W LU BLINIE
Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobyła drużyna W. K. S. Unja.



MAKABI (KRAKÓW)
Pemper, Sonnenschein, Reder, Elsner, Zelmanowicz, Nagoszyner, Goldstein, Ritterman I, Zysman, Ritterman II, Liderman



A. Z. S. (LWÓW)
Jamas, Tyczyński, Klimczuk, Pławczyński, Podgórski, Damski, Kowalenko, Domaniewski, Kul-tys, Wawnikiewicz, Haspel



WARSZAWIANKA
Kaczor, Hasselbusch, Laskowski, Wiśniewski, Szentfeld, Opatkowski, Wojtulewicz, Skalski, Ketz, Wujek, Kowalewski



K. S. CHORZÓW
Dyszał, Roland, Biłtka, Famula, Pospiech, Kolodziej, Gładki, Langer II, Krypczyk, Stelmach I, Stelmach II

Jak było z Warszawianką?

Wysłuchajmy opinii drugiej strony

Lens, w październiku.

Ostatni wyjazd Warszawianki do Francji i Belgii wywołał w prasie krajowej i emigracyjnej liczne echa. Warszawianka narzeka na wyjazd, który dał jej możliwość zwiedzenia pół Europy: Paryża, Berlina i Brukseli.

Chodzi jednak przedewszystkiem o zarzuty, jakie Warszawianka skierowała po powrocie do kraju, pod adresem emigracji.

Wyjaśnijmy przedewszystkiem, w jakich warunkach odbył się wyjazd Warszawianki i jak wielkie było poświęcenie ze strony Emigracji, że go do skutku wogóle doprowadziła. Emigracja porozumiała się z klubami polskimi i francuskimi z Billy-Montigny, które miały rozegrać połowę meczów z drużyną warszawską. Tymczasem na pięć dni przed tournée liga francuska zabroniła drużynom francuskim grać z Warszawianką. P. Z. P. N. (emigracyjny) mógł wówczas cały ten wyjazd odwołać, lecz wiedząc, iż Warszawianka przygotowuje się do niego od wielu tygodni, czy nawet miesięcy, postanowił przeprowadzić wszystkie mecze z klubami emigracyjnymi. Na dwa dni przed wyjazdem klubu stołecznego, liga francuska kategorycznie zabroniła Polakom zawiązków Piłki Nożnej rozgrywania tych spotkań, ze względu na to, iż w tym samym czasie odbywały się rozgrywki o mistrzostwo Francji i mecze te stanowiły dla klubów francuskich silną konkurencję.

W tym samym czasie Warszawianka znajdowała się już niemal na dworcu i zapłaciła kilkadziesiąt złotych za paszporty i wizy. P.Z.P.N. miał zatem do wyboru, albo zatelegrafować do Warszawy i odwołać cały wyjazd, albo też przeprowadzić go wbrew decyzji ligi francuskiej. Podkreślić tu należy, iż Francuzi poparli polską drużynę, która żadnych pretensji o to nie zgłaszała.

GARDA.

Emigracja, wchodząc w położenie Warszawianki, postanowiła więc, mimo wszystko, doprowadzić do skutku jej przyjazd i utrzymać ją przed katastrofą finansową.

W międzyczasie jeden z najbardziej wpływowych klubów francuskich Racing Club z Lens zgłosił gotowość rozegrania jednego meczu z drużyną warszawską, obiecując wzajemnie poparcie w wypadku, gdyby liga francuska zechciała wyciągnąć w stosunku do Emigracji konsekwencje.

Rzecz oczywista, iż Emigracja pomógł przyjechać i w wyniku tego rozegrany został o jeden mecz więcej pomiędzy Racingiem i Polską Kombinacją (a nie Warszawianką). Emigracja dała do zespołu tego sześciu graczy: Kraskego, Teslara, Snela, Urbanaka, Kowalskiego i Łuczaka. Resztę uzupełniła Warszawianka. Drużyna w tym składzie, jak wiadomo, wygrała spotkanie z Francuzami 5:4.

Warszawianka ten właśnie mecz grała „nadprogramowo”. Wiedzieli ona doskonale, w jakich warunkach on nastąpił i jeśli Emigracja zmuszona została go zorganizować, to stało się to tylko dlatego, aby wyjazd Warszawianki doprowadzić do skutku. Drużyna stołeczna, oskarżając Emigrację o narzucenie jej dodatkowych meczów, popierała krzywdzącą niesprawiedliwość, zwłaszcza, iż gracze emigracji „harowali” wówczas za całą drużynę.

Zarzutów pod adresem złych warunków pobytu nie można brać wogóle pod uwagę. W tym samym hotelu, w którym mieszkała Warszawianka w Lens, przebywała poprzednio dwukrotnie Wisła krakowska. Pogoń lwowska i reprezentacja Krakowa. W tej samej restauracji, w której jadła Warszawianka, poprzednio stołowały się wszystkie polskie drużyny, które żadnych pretensji o to nie zgłaszały.

„Polska wygra mecz z Rumunją”

Oby spełniły się wróżby p. Luchide



LUCHIDE
sekretarz związku rumuńskiego
piłki nożnej, z którym rozmowę
drukujemy obok

Bukareszt, w październiku.

W ramach przygotowań do meczu z Polską odbył się ostatnio finał zawodów o puchar króla Karola II. O zaszczytną nagrodę ubiegali się drużyny reprezentacyjne 5-ciu okręgów piłkarskich (Liga Regionalna). Do finału wszedł okręg południowy (Bukareszt) i północny (Oradea Mare i Cluj). Zwyciężył okręg stołeczny (4:0), potwierdzając raz jeszcze wyższość gry szybkiej i celowej nad grą techniczną, opierającą się o przyjęcie dla oka lecz bezskuteczne kombinacje.

Spotkanie, w którym demonstrowało swoje umiętności piłkarskie 15-tu kandydatów do reprezentacji narodowej miało się przyczynić w pierwszym rzędzie do uproszczenia prac Komisji selekcyjnej. Dano ono jednak wynik wręcz odwrotny spowodował słabą kondycję fizyczną „wybranych”. Wśród członków Komisji zapanała jeszcze większy pesymizm i... bezradność.

Szkodliwa impreza

Są pomysły, które mimo nieudanych prób wprowadzenia ich w życie, zasługują na całej polni na poparcie. Są niestety i takie, których nie usprawiedliwia absolutnie powodzenie praktyczne.

Do kategorii tych ostatnich należy bezwzględnie mecz piłkarski reprezentacji klubów chrześcijańskich i żydowskich, organizowany co roku w Warszawie.

Kto był autorem tego „sensacyjnego” przeciwstawienia sobie sportowców zgrupowanych w zespoły wg klucza wyznaniowego, tego zapewne teraz już nie ustalimy. Wiemy natomiast, że do W. O. Z. P. N. należy zlikwidować nie raz na zawsze widowiska, które, poza wpływem kasowym, nie wnoszą żadnych dodatków walorów do bilansu piłkarstwa stołecznego.

Zastanówmy się chwilę. Jedni usilnie pracują nad wyeliminowaniem ze sportu wszelkich momen-

Po formułkach — odmłodzenia składu — oraz — zestawienia jedenastki reprezentacyjnej ze starych międzynarodowych — wysunięto trzecią tezę: — oprócz składu o jednostki miejscowości, w której odbywają się zawody, celem zapewnienia jej łączności duchowej z publicznością. W konkluzji ustalono została nowa lista 30 graczy, zawierająca jedynie 6 graczy z prowincji (Ripensia i C. A. Oradea). Znajdą jednak tutejszą psychikę należy przypuszczać, iż ostateczny skład nie wiele się będzie różnił od szablonoowego z ostatnich lat, to znaczy zawierając bezdusznie „senatorów” reprezentacji narodowej.

Celem zadokumentowania panujących tu nastrojów w przededniu spotkania z Polską, przytoczymy wywiad udzielony nam przez Sekretarza Generalnego Rumuńskiej Federacji Futbolowej, p. adw. Octav Luchide, który jest głównym motorem wspomnianej instytucji.

Gdy chodzi o polsko-rumuńskie stosunki piłkarskie podkreślić musimy — oświadcza p. Luchide — iż mimo najlepszych uczuć, jakie żywią nasze kółka sportowe dla futbolu polskiego, kontakt jest nielki. Za wyjątkiem jednego w roku spotkań reprezentacyjnych, które w pewnym momencie omal nie zeszło z naszego wspólnego kalendarza międzynarodowego, nie spotykamy się z piłkarzami polskimi na żadnej innej płaszczyźnie.

Spotkania międzynarodowe, które są prawdziwym odzwierciedleniem międzynarodowych stosunków sportowych, nie istnieją prawie wcale, spowodował rozbieżności terminarza mistrzostw Polski i Rumunii. W Polsce zawody o tytuł mistrza rozpoczynają w marcu a kończą w listopadzie, co pozostawia klubom polskim wolne terminy jedynie w okresie, gdy

drużyny rumuńskie przeładowane są spotkaniami i nie mają możliwości wejścia w kontakt z Polską.

Również z wyżej wymienionego powodu nie dojdzie, zdaje się, do skutku projekt mój, przewidujący spotkanie klubowe mistrzów Polski, Jugosławii i Rumunii.

Na zapytanie o opinie co do klasyfikacji polskiego, p. Luchide odpowiada:

— Nie będąc w posiadaniu bezpośrednich środków informacyjnych mogę ocenić piłkarstwo polskie jedynie na podstawie wyników osiągniętych przez reprezentację polską. W ostatnim czasie są one wcale zaszczytne.

— Uważam też, iż 3-ciego listopada Polska wygra mecz z łatwością, ponieważ obecna forma ekipy naszej odbiega daleko od tej, w jakiej była przed 3 — 4 laty. Wybitni gracze rumuńscy wykazują ogromny spadek formy, spowodowany zatarciem się, młodzi natomiast nie przedstawiają specjalnej klasy.

Tyle p. Luchide.

W przeciwieństwie do ogólne-

go pesymizmu, jaki ogarnął sferę kierowniczą piłkarstwa rumuńskiego, prasa codzienna i sportowa domaga się należytego przygotowania reprezentacji, przypominając, że w razie nowej porażki (po 0:5 w 1933 r.) supremacja piłkarska na wschodzie Europy rozstrzygnięta zostanie na korzyść Polaków, do czego nie powinno jednak dojść.

Prasa wysuwa cały szereg projektów, które w sumie tworzą zupełny chaos. Domaga się ona również zawieszenia zawodów mistrzostw, celem uchronienia „gwiazdorów” przed ewentualnymi kontuzjami.

Komisja selekcyjna miała jeszcze jedną okazję sprawdzenia formy graczy w czasie derbów stołecznych: Venus — Unirea Tricolor (3:3) oraz derbów pierwszej ligi — Ripensia — C. A. Oradea (5:1). Mecze te przyczyniły się do bardziej optymistycznego nastawienia tutejszych władz piłkarskich, ponieważ „senatorów” reprezentacji narodowej wykazali wcale dobrą kondycję fizyczną.

Inż. Piotr Mizunka.

Planu hokeistów wileńskich

Wilno, w październiku.

Hokeiści Wilna mogą być w tym sezonie zupełnie spokojni, że nie spadnie na nich żadna niespodzianka w postaci krzywdzącej decyzji zarządu PZHL, chociażby z tego względu, że rozgrywki o mistrzostwo Polski nie odbędą się, a więc sprawa wyznaczania drużyn nie będzie w tym sezonie kością niezgody; podług Wilno ma w tym roku pełne zaufanie do zarządu PZHL.

Jakież więc są plany hokeistów wileńskich? Wilno w dalszym ciągu reprezentowane będzie faktycznie tylko przez Ognisko KPW. Pozostałe drużyny ustępują jeszcze znacznie Ognisku, chociaż AZS mobilizuje się i w przyszłości znacznie niełatwie odgrzywać coraz poważniejszą rolę. W drużynie Ogniska KPW zabraknie w tym sezonie dwóch doskonałych graczy, a więc: Stanisławskiego, który odbywał wojenną służbę w Warszawie i Andrzejewskiego, który jest pod Poznań, w jednym z pułków. Dotknie dać się odczuć oczywiście też brak prof. Weyssenhofa, już nie jako gracza, ale opiekuna drużyny. Drużyna Ogniska KPW oprze się oczywiście na: Godlewskich, Okulowiczu, Wirow Kirze, Nuszku, Czaśnickim i innych, których na razie trudno jest wymienić.

Wilkianie zamierzają wykorzystać bardzo starannie cały sezon zimowy. Rozpoczną się już obóz przygotowawczy dla zawodników. Odbywa się on w sali Osrodku WF, a prowadzi go prof. W. Wirow Kirz. Z chwilą nastania mrozów natychmiast rozpocznie się seria meczów. Wobec tego, że w roku ubiegłym Ognisko wszystkie mecze grało poza Wilnem, przeto rewanż z tych spotkań odbędzie się teraz w

Wilnie i tak mają do nas zawiązać następujące zespoły: AZS Poznań, Pogoń Lwów, Legia i Warszawianka. Nie ko nie jednak na tem, bo rozpoczęły się już pertraktacje z Prusami Wschodnimi. Niemcy posiadają doskonałą drużynę hokejową z Rastenburga, która posiada dwóch graczy wchodzących w skład reprezentacji Niemiec: w rozgrywkach o mistrzostwo Rzeszy Rastenburg zajął jedno z czołowych miejsc. Pierwsze spotkanie z Niemcami ma się odbyć w Wilnie w pierwszej połowie grudnia, a zaraz potem w Wilnie rewizytować będą Niemcy w Krolewcu i w Rastenburgu.

Są prowadzone również pertraktacje z Łotwą. Dwa lata temu w Wilnie pokonał reprezentację Łotwy u siebie, a teraz kto wie, czy uda się wynik ten powtórzyć, po Łotysze jakoby znacznie się poprawili, jeżdżąc stale na mistrzostwa Europy.

Z przyjemnością trzeba również stwierdzić, że wśród młodzieży jest wielki zapal sportowy. Niepoślednią rolę odgrywały zespoły szkolne, których w Wilnie jest kilkanaście.

Prócz licznych meczów towarzyskich z drużynami przyjeżdżającymi do siebie w Wilnie dwa turnieje wewnętrzne: jeden o mistrzostwo, z dopuszczeniem Ogniska bezpośrednio do finału, a drugi o puchar przechodzi dykt. K. Andrzejewskiego. Oczywiście, że przez tego przewidziane są wyjazdy. Ognisko zamierza w pierwszym rzędzie odpowiedzieć Katowic — na samym początku sezonu.

Sportowe Wilno czeka więc z niecierpliwością zimy. Może przynajmniej ona wprowadzi ożywienie do beznadziejnej nudy sportu wileńskiego.

Jarwan.

Kto drugi?..

Niedziela ligowa dn. 20 b. m. przyniosła jedno decydujące rozstrzygnięcie: Polonia spada do klasy A.

Decyzja ta jest nieodwołalna mimo, że warszawianom pozostało do rozegrania jeszcze 3 mecze. Dzieje się to dlatego, iż degradacja czeka w tym roku dwie drużyny, a bilans Polonii uniemożliwia jej wydotkanie się — w najpomyślniejszych okolicznościach — na 9-te miejsce w tabeli, niezagrażając spadkiem.

Rachunek jest prosty: Polonia, wygrywając pozostałe mecze, może dojść do posiadania 14 pkt., a więc wyprowadzić Cracovię (13 pkt.) i zrównać się z Wisłą (14 pkt.) pod warunkiem, że kluby te nie zdobędą już ani jednego punktu. Nawet w tym nieprawdopodobnym wypadku równość punktów postawi Wisłę wyżej stosunkiem bramek, który dziś brzmi: 30:33 (W.) i 16:43 (P.).

Polonia spada więc z Ligi, a ciężar emocji, towarzyszącej rozgrywkom, przesunie się całkowicie na zagadnienie: kto drugi?..

Według sytuacji dzisiejszej najbardziej krytyczne jest położenie Cra-

covii. Gra ona z Ł. K. S. i Ruchem na ich boiskach, a Wartę gości w Krakowie. Licząc optymistycznie, mogłaby z tego „wyciągnąć” 3 pkt., co dałoby razem 16-cie. Ale taka maksymalna pozycja nie gwarantuje jeszcze niczego, bowiem Wisła dojdzie do 16 pkt. bez wysiłku po pierwszym zwycięstwie na własnym boisku (gra w Krakowie kolejno z Polonią, Legią i Ł. K. S.). Więc chyba Warszawiance powiniene się noga i pozostanie do końca z 15-ma punktami...

Czyżby fatalny los przeznaczył istotnie razem do spadku z ekstraklasy dwie drużyny, które przodowały w pierwszym roku mistrzostw Polski?

Później co prawda dzieliła je duża przestrzeń w każdej tabeli. Ot, jeszcze rok temu Cracovia jest wicemistrzem Ligi, a w roku 1932-im (bieda Polonii spadła poraz pierwszy), krakowianie zdobywają najwyższy tytuł. Nic dziwnego, że trudno się oswoić z myślą wyeliminowania do kl. A zespołu o tak świetnej przeszłości, który i dzisiaj nie stoi niżej od swych szczęśliwych rywali.

(S.)

Klasa A Łodzi i Poznania

Piłkarskie mistrzostwa Łodzi zostały poniedziałkową decyzją władz ŁZUPN przerwane z powodu nikłego zainteresowania publicznością. Koncepcja rozgrywania mistrzostw jesienią i wiosną już poraz drugi bierze w Łodzi „w łeb”. Temsamem tegoroczny sezon piłkarski w niektórych klubach łódzkich zostaje zamknięty.

Ubiegłej niedzieli odbyła się czwarta kolejka mistrzostw sezonu 1935-36. Leader tabeli Widzew potwierdził swą dobrą w tej chwili kondycję, zwyciężając w Pabianicach P.T.C. wysoko 4:0. Drugi w tabeli Strzelecki KS miał lekkie zadanie bijąc Makkabi 3:0, ŁKS 1-b pokonał pabjanicką Burzę 1:0. WKS i Wima grali na remis 1:1. W tym samym stosunku zakończył się mecz dwu rywali ŁTSG i Union Touring. W mistrzowskiej drużynie Łodzi wystąpił w bramce nowopozyskany Milla oraz po dłuższej przerwie Michalski.

Tabela w chwili przerwania rozgrywek, uwzględniając już walkovery za grę w barwach ŁTSG i ŁKS 1-b nieuprawnionych graczy przedstawia się następująco: 1) Widzew (7 pkt.), 2) SKS (7), 3) Union Touring (5), 4) Burza (5), 5) Wima (3), 6) ŁTSG (3), 8) ŁKS 1-b (2), 9) WKS (1), 10) Makkabi (0).

W klasie B nieoczekiwane zwycięstwo Zjednoczonych w Zgierzu nad Sokółem wysunęło ich na czoło tabeli. Najgroźniejszym ich konkurentem będzie Huragan. Coś do powiedzenia po winieniu mieć również Hakoah.

Frymarkiewicz otrzymał zwolnienie z ŁKS-u i zamierza się przenieść na stałe do stolicy, gdzie obiecuje sobie grać w Warszawiance.

W poznańskiej klasie A piłki nożnej prowadząca w tabeli drużyna H.C.P. w niedzielę odpoczywała.

Mistrz okręgu Legia z trudnym pokonała rezerwy Warta 3:2 (1:1). Prowadzenie uzyskała Legia w 21 min. przez Skowrońskiego, wyrównał w 40 min. Przybylski. W 28 min. drugiej połowy Dusik spowodował samobójczą bramkę. Dopiero na 10 min. przed końcem Zaremba wyrównał, a w pół minuty później strzelił zwycięską bramkę.

Polonia leszczyńska pokonała Koronę na jej boisku w Poznaniu 2:1 (1:0). Pierwszą bramkę strzelił Horowski, drugą Al. Kwiatkowski. Jedyną bram-

kę dla gospodarzy strzelił Wardyński z centrum Szarfańskiego. Za brutalną grę wykluczyl sędzia w drugiej połowie Dembińskiego z Korony.

Podobnie, jak Korona, źle się spisuje drugi beniaminek klasy A, Olimpia, która nie pojechała do Ostrowa, oddając punkty bez walki tamtejszemu K.P.W.

Unia kościńska pokonała u siebie poznański K. P. W. 3:0 (1:0). Dwie bramki strzelił Wyrwa, jedną Ratajczak. Gospodarze górowali cały czas, nie schodząc formalnie z boiska gości.

Obecny stan mistrzostw ligowych

Miejsce	Meczów: 92 Bramek: 334	Pogoń	Warta	Ruch	Legja	Ł. K. S.	Garbarnia	Śląsk	Warszaw.	Wisła	Cracovia	Polonia	Gier	Wygr.	Rem's	Przegr.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń	1:1 4:1	0.4 6:1	3:0*) 5:0	1:3 5:0	1:1	0.1 5:1	7:2 6:0	3:1 1:1	3:1 3:2	3:0 4:0	3:0 4:2	17 18	10 9	3 4	4 5	23:11 22:14	47.23 44:27
2.	Warta	4:0 1:4	1:3 1:1	0.6 1:0	2.4 5:0	1:1	5:0 4:2	1:0 4:2	1:0 0:0	4:2 0:0	0.0 2:0	2:1 2:0	17 17	9 8	4 2	4 7	22:12 18:16	34.24 31:31
3.	Ruch	0.3*) 1.6	0:3 4:1	6:0 0:1	0.3*) 1:0	0:1 1:0	0:0 0:1	5:4 2:1	3:2 2:1	4:0 1:2	1:4 3:2	0:1 1:1	17 17	8 8	2 1	7 8	18:16 17:17	31:31 24:29
4.	Legja	3:1 0:5	4:1 0:0	4:2 0:5	1:0 0:1	0:1 0:1	0:1 4:1	0:1 1:0	2:1 1:3	1:2 1:1	1:1 2:0	2:0 1:1	17 16	8 6	1 4	8 6	17:17 16:16	24:29 27.25
5.	Ł. K. S.	1:1 1:5	2:1 1:5	1:1 1:5	0.0 1:4	1:0 1:4	0.1 1:3	5:1 1:3	0:1 1:3	2:4 1:3	1:1 1:0	4:1 4:0	16 17	6 7	4 2	6 8	16:16 16:18	27.25 27:38
6.	Garbarnia	1:0 0:6	3:1 0:6	0.5 2:4	4.5 1:2	1:0 0:1	1:5 0:1	2:2 2:1	2.2 2:0	1.4 2:0	2:1 1:1	3:0 2:1	17 16	7 5	2 5	8 6	16:18 15:17	27:38 25:30
7.	Śląsk	2:7 2:2	1:3 1:1	0.1 1:1	2.3 3:1	1:2 2:0	1:0 2:0	2:2 0:3	2:2 0:2	3:3 0:2	1:1 0:5	0:0 2:3	16 15	5 6	5 2	6 7	15:17 14:15	25:30 30:33
8.	Warszaw.	1:1 3:1	3:1 2:3	2.4 0:0	0.4 2:3	2:1 5:1	4:2 1:1	4:1 0:1	3:3 4:1	3:3 5:0	4:0 1:4	2:3 2:0	15 17	6 5	2 3	7 9	14:15 13:21	30:33 29.31
9.	Wisła	0:3 1:3	0.4 2:6	0:0 1:2	4:1 1:0	5:1 0:2	1:1 0:6	1:2 0:3	1:2 0:0	0.4 3:2	0.1 2:1	1:2 3:2	17 17	5 3	3 2	9 12	13:21 8:26	29.31 16.43
10.	Cracovia	0:3 2:4	2.6 1:2	1:2 0:2	1:0 1:1	0:2 0:6	1:4 0:6	0:3 0:2	0:0 0:2	3:2 0:2	2:1 2:3	2:1 2:3	17 17	3 3	2 2	12 12	8:26 8:26	16.43 16.43
11.	Polonia																	

*) Przerwany przy stanie 1:0 mecz zatwierdzono 3:0 dla Pogoni.

Nasz notatnik

Fatalnie zakończyły się w tym roku piśkarskie mistrz. druż. Wilna. Naraziły zostały zgłoszone trzy kluby: WKS Smigły, Ognisko KPW i AZS. Wojkowi po rozłożeniu rozgrywek zrezygnowali z walki, a Ognisko mając pierwszy mecz z AZS w dniu 20 b. m., prosiło o przesunięcie terminu o tydzień, na 27 października. Akademicy

jednak nie chcieli zgodzić się i zdobyli mistrzostwo walkowerem. Zadowolone moralnie jest bardzo małe, bo wszyscy dobrze w Wilnie wiedzą, że mecz akademików z Ogniskiem byłby ciekawy i że Ognisko stanęłoby do walki z 60 proc. szans zwycięstwa.

Piłkarze WKS Smigły dwa dni gościli w Grodnie, grając z reprezentacją miasta. Wilnianie pierwszego dnia przegrali 4:5, a w spotkaniu rewanżowym wygrali 3:1. W Grodnie grało trzech graczy ligowych na czele z Maliszką z Garbarni. Sędziował b. słabo Pański z Grodna.

ŁKS jest w nielada kłopotach z ustawieniem składu na niedzielny mecz z Cracovią. Fligel powrócił już do zdrowia i ma ochotę zagrać już w niedzielę. Wobec bardzo dobrej ostatnio gry tria obronnego Piasecki, Karasiak, Gacecki — dla Fligela niema miejsca. Jeżeli Fligel jednak zagra w niedzielę, to Karasiak będzie odpoczywał.

Po czwartej niedzielnej rozgrywce sytuacja w lidze śląskiej przedstawia się następująco:

1) Wawel (N. Wiele) 4 gry, 6 pkt 16:8 br. 2) Czarni (Chop.) 4, 6, 5:3 3) Naprzód (Lipiny) 3, 4, 12:7, 4) Koszarawa 3, 4, 8:5, 5) Amatorski K.S. 2, 2, 9:3, 6) BBKS (Bielsko) 3, 2, 5:0 7) KS. Chorzów III 3, 1, 1:0, 8) „Górnik” (Katowice) 4, 1, 4:13, 9) TTS. Słowian

W niedzielę walczą TS. Koszarawa Żywiec — TS. Słowian, BBKS. — Naprzód, KS. Chorzów III — Czarni, bowiem plus dalibymy raczej drużynom przyjeżdżającym.

W czterech grupach śląskich klasy A dojdzie do skutku 15 spotkań, w lidze B — 14, a w lidze C — 16.

Kondycyjny obóz hokejski przed meczem z Berlinem organizuje WOZB w dniach od 24 do 30 b. m. Pięściarze warszawscy będą szkoleni w C.I.W.F. i trenować będą pod kierownictwem Szatama.

Do obozu wyznaczeni zostali: Rotholz, Czortek, Kozłowski, Polus, Janiczak, Karpiński, Dorobka I, Mizerski, Rundstein, Bakowski, Posmyk i Blum.

Łódzki Oddział Touring Klubu zorganizował w niedzielę poraż pierwszy w Łodzi „Jazde terenową w poszukiwaniu mioty”, polegającą na tem, by zawodnicy odnaleźli za pomocą mapy wyznaczone im punkty. Punktów takich było trzy, w Maliszkach, w Nowej Dolnej i wreszcie w Lipie pod Strękowem. Zwycięzcą został p. Emeryk Bellen z Ł.A.K., 2) Grapow (Ł.A.K.) na „Whipcie”, 3) Fogiel (TK) na „Hudsonie”.

Niepoprawny tenis amerykański sam pozbawia się szans na zdobycie Davis - Cupu

New York, w październiku.

Sezon tenisowy został w Ameryce zakończony, nie licząc paru turniejów w Kalifornii, które u nas w tym czasie nie odbyły się. Zaczyna się sezon w halach, tracący z roku na rok na znaczeniu, i zaczyna się snucie projektów na rok przyszły.

Puchar Davisa i szanse odzyskania go, są od czasu do czasu dyskutowane. Davis Cup, od czasu, gdy w roku 1927 Francuzi zabrali go za „wielki staw”, ani na chwilę nie stracono nadziei, że powróci. Gdy Tilden był w szczytowej formie każdego spotkania odcyślał na jego korzyść.

Ponieważ, gdy nadarzył się wyjazd do Ameryki, w roku 1927 Francuzi zabrali go za „wielki staw”, ani na chwilę nie stracono nadziei, że powróci. Gdy Tilden był w szczytowej formie każdego spotkania odcyślał na jego korzyść.

A w tym roku przegrała Ameryka z Anglią 3:2, tak dotkliwie, jak rzadko się zdarzało w historii, challenge - round Pucharu Davisa.

Gdy w roku 1927 Francuzi odebrali puchar Ameryce Bill Johnston powiedział w szatni do dziennikarzy: „Dziesięć lat potrafi, zanim odzyskamy ten stary garnet”. Wówczas fachowcy śmiali się z niego. Dziś przestali się śmiać; jeszcze rok, a prorocтво się spełni.

BLĘDY.

Amerykanie mogli być już dawno odzyskać „stary garnet”. Mieliby do tego wszystką armię dobrych graczy. Ale rozbójnicy polityki daviscupowej zawiodła. Francja zdobyła puchar dzięki ewolucji dalekowzrocznej polityce.

Posłatała co roku te same drużyny do Ameryki: drużyna przegrana, ale kłopotliwa na własnych boiskach i porażkach. Polityka amerykańska była krótkowzroczna. Posłatała ona, zwłaszcza od czasu utraty Tildena, co roku nową drużynę, która przegrywała i... dostawała dymisję. Było to nowych dobrych graczy za Oceanem, że Związek nie chciał brać na siebie odpowiedzialności posyłania do Europy pokonanych; Związek nie miał talentów i do czegoś nie dążył.

Jeszcze w tym roku ostrzegali Tildena przed stosowaniem tej metody. Mówili on, że jest jasne, iż w tej chwili żadna drużyna amerykańska nie może pobić Anglii, że jest lepiej już teraz stworzyć drużynę, która będzie mogła to dokonać za parę lat. Polecił Budga, Wooda, Parkera.

Zagrał... Allison. A w roku przyszłym, po swym zwycięstwie nad Perryem w Forest Hills będzie grał znowa Allison.

NOWA POLITYKA.

Członkowie zarządu Związku, z którymi rozmawiałem, myślą, że w roku przyszłym grą będą Allison i Shields. A więc rezygnuje się z Wooda i Budga. Są to co prawda najdłużsi gracze amerykańscy, może i świata, ale zawiedli w Forest Hills i to zakończyli ich kariery.

Stare błędy. Gracze amerykańscy mają tylko jedną szansę. Nie nie znaczy, że mogliby z niego wyrosnąć najlepsi gracze świata (co jest możliwe u Budga i u Wooda). Jeśli zaprzestali te błędy, nie odrzucili go drugi raz.

Zagrał... Allison, który, mimo całego rezygnacji, jaką wzbudza jego wiek i jego gra odcyśla, na zgór 30 lat, więc nawet jeśli wygra, nie jest graczem przyszłości ten amerykański. A Shields, który atakował i forten-dum do złudzenia przypomina Allisona? Wraz z nim zwycięży, co jest mało prawdopodobne, lub zgine.

W dublu myśli się o parze Culley, Hines. Tu też łatwiej zdobyć się na eksperyment, że Allison nie może grać trzy razy (w dublu z Van Ryem). Co z tego wynika, zobaczymy w Londynie.

SKUTKI.

Rezultatem tego będzie, że Ameryka i w roku przyszłym odda puchar Davisa; bo, kto wie, czy w wyżej wymienionych warunkach Ameryka w ogóle pojedzie do Europy. Bo jeśli dojdzie do skutku, projektowana przez Normana

Brooksa reforma, to Australia będzie grała w Ameryce i tu spotka się ze Stanami Zjednoczonymi. A tego meczu, zwiszcza jeśli Crawford będzie w pełnej formie, jeszcze Ameryka nie wygrała.

A jeśli nawet wygra, to w Europie zawsze może przegrać finał międzystrefowy, np. z Niemcami lub Czechosłowacją.

Ameryka wie zresztą o tem dokładnie. Wiele o tem też, że minęły czasy, kiedy Amerykanie

panowali na międzynarodowych placach. Między 5 najlepszymi graczami świata jest tylko jeden Amerykanin, a i to miejsce, oparte wyłącznie na sukcesie w Forest Hills, wydaje się nam problematyczne. — A jeszcze problematyczniejsze jest, czy w roku przyszłym Allison potwierdzi te lokale.

Ameryka potrzebuje jednak bardzo „starego garnetu”. Dzięki niemu uderza Ocean przyjeżdżający ekstraklasa i ożywiają turnieje. Nie

sieli, nie się nie robi takiego, aby zbliżyć się do tego celu. Ameryka wstydzi się wprowadzić w życie formułę francuską, której skuteczność wypróbowała na własnej siórze. — Stosuje się więc dobra, dawna polityka — na szczęście dla Europy i tenisa europejskiego. Bo polityka ta jest donioslejszą bronią Europy w nadchodzącym sezonie, niż... Fred Perry.

CURT RIESS STEINAM

Klasa pozostaje klasa Canzoneri wciąż nie ma konkurencji

New York w październiku.

Mecz o mistrzostwo świata wagi lekkiej Tony Canzoneri — Al. Roth (4 października w Madison Square Garden) odbył się tydzień temu, a jeszcze tydzień upłyne zanim list ten nadejdzie do was. Mecz ten nie skończył się nadto sensacją, zwyciężył przecież dotychczasowy mistrz świata Canzoneri. A jednak warto opowiedzieć o bokserze, o którym Europa wie tylko, jakie ma imię i rekord. Bo Canzoneri jest prawdziwym mistrzem świata, a nie

jak wielu innych jego kolegów na terenie, najlepszym — wśród miotaczy, jednak — wśród ślepych.

Młodzieniec z Bronx, który go wygrał, stał się znowu na straconej placówce. W Europie nikt nie wytrzymałby z nim więcej niż 6 — 7 rund...

Canzoneri wygrał. Roth ma puch na odzwadze, ma wytrzymałość, ma rutynę, choć walczy dopiero rok, jako zawodowiec; atakował, atakował 15 rund, atakował z prawej i z lewej, usiłował wyczerpać przeciwnika — atakował zółdek, usiłował znokautować — prawym hakiem, usiłował wyprowadzić z równowagi — lewym prostym; trafiał wiele razy bez skutku. Canzoneri umiał utrzymać dystans i wygrał. Umiał to od pierwszej chwili, nigdy nie był w niebezpieczeństwie; jego lewa zdawałaby się beztępidnie opuszczona potrafiła z szybkością i częstotliwością karabinu maszynowego spadać dokładnie czy to jako „jabłko”, czy hak, czy prosty, na nos, na szczękę, na korpus. Ta lewa jest cudowna, można ją porównać tylko ze stojącą ponad porównania, lewą Barneya Rossa. Prawa spoczywa w pierwszej rundzie, ale gdy nadarzy się okazja, spada jak piorun. Raz nadarzyła się taka okazja na meczu z Rothem, gdy spudłował na prawy sierp — Canzoneri wystrzelił prawa — i Roth leżał.

Canzoneri jest senjorem boks amerykańskiego. W roku 1928 był mistrzem świata wagi piórkowej. Niebawem miał trudności z wagą i tytuł po nim odziedziczył Andre Routsis. Canzoneri wygrał wówczas mistrza świata wagi lekkiej Sammę Mandellę i przegrał na punkty. Ale już w roku 1930 znokautował on Al. Singera, poromego Mandellę. Jako mistrz świata stoczył 12 zwycięstw i 5 porażek, w tym 3 z zawodowcami. Bije go dopiero w roku 1933 Barney Ross, zabierając mu tytuł mistrza. Wygrawa też rewanż. Gdy Ross zostaje „pośrodkiem” Canzoneri stał do eliminacji w lekkiej i dochodzi do finału z Lou Ambersem. Ambers jest stuprocentowym faworytem — Canzoneri wygrawa pewnie.

Było to w maju. Canzoneri ma ponad 30 lat, walczył 130 razy i... klasa pozostaje klasa. Ponieważ w wadze lekkiej nie ma dlań przeciwników, chce przejść do wagi półśredniej tak jak Ross, przed pół rokiem. Dzielni miłośnicy różnic wag, nie dzielili Rossa od Mc Larnina w pamiętnym meczu o podwójne mistrzostwo świata. To też mecz Canzoneri — Ross jest zupełnie możliwy; wspaniały Barney Ross znowu wygra, ale będzie to wielki mecz. Bo klasa pozostaje klasa, a Canzoneri ma dość klasy, mimo swych 30 lat.

C. R. S.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY PLYWACKIE W KOPENHADZE

Na zawodach pływackich w Kopenhadze osiągnięto następujące wyniki: 100 m. dow. Fischer 1 minuta, 2) Christensen (Danja) 1:02,3 sek., 500 m. dow. Nucke (Niemcy) 6:30,8 sek., 2) Hietanen (Finl.) 6:36,3 sek., 200 m. klas. Heina (Niemcy) 2:46,5 sek., 2) Malmstrom (Danja) 2:52,9 sek., 100 m. nazwan Schwarz (Niemcy) 1:11,2 sek., 3 x 200 m. dow. Niemcy 7:11,6 sek., 2) Danja 7:22,4 sek., 400 m. Nüsse 5:11,6. W meczu piłki wodnej reprezentacja Niemiec pokonała Danję 16:1 (8:0), a ponadto zwyciężyła reprezentacja Kopenhagi 12:0.

TSCHAMMER U PREMERA GRECJI

We wtorek w południe wódz sportu niemieckiego von Tschammer und Osten wraz z ambasador niemieckim przyjeżdżał do Aten, aby przyjąć greckiego premiera, gen. Kondyliasa.

SNIANIE MISTRZÓW OLIMPIJSKICH

Zdobywcy złotych medali olimpijskich na wszystkich ubiegłych Igrzyskach przyjeżdżają do Berlina 4 sierpnia przez Niemiecki Komitet Olimpijski w Berlinie na specjalnym bankiecie.

Zdziesiątkowani mistrzowie olimpijscy U.S.A. W Berlinie może być gorzej niż w Los Angeles

Dobre nowiny dla całego świata, ale zła dla entuzjastów lekkiej atletyki Stanów Zjednoczonych: amerykańska drużyna olimpijska, która przybędzie w roku przyszłym do Berlina, nie będzie tak silna, jak na igrzyskach w Los Angeles w r. 1932, będzie przynajmniej o 25 proc. słabsza.

W Los Angeles Amerykanie zajęli 9 pierwszych i 10 drugich miejsc. Gdzie podzieli się ci ludzie, którzy zaledwie 4 lata temu byli najlepszymi na świecie?

George Saling, zdobywca tytułu na 110 mtr. przez płotki, przewyższał królem wysokich płotków, zginął w katastrofie samochodowej.

Eddie Toian, najpopularniejszy murzynski sprinter, zdobywca tytułów na 100 mtr. (10,3) i na 200 mtr. (21,2), przeszedł na zawodowstwo. Niedawno powrócił do Stanów z tournée po Australii. Z kariery amatorskiej pozostały mu tylko wspomnienia i medale. Podobno nawet większość medali powędrowała do lombardu.

Mały Bill Carr, tak samo padł ofiarą katastrofy samochodowej. Przez długi czas myślał, nie mówiąc już o bieganinie. Ale Carr wyzdrowiał i chodził zupełnie dobrze. Jak wiadomo, Carr wygrał 400 mtr. i ustanowił nowy rekord światowy 46,2.

Ed Gordon, mistrz w skoku w dal, wycofał się ze sportu. Ma doskonałą posadę w Chicago. Bill Miller, który sensacyjnym skokiem 45 m. ustanowił nowy rekord świata i zdobył tytuł mistrza, jest teraz trenerem. Nawet gdyby mu zerwano startować w zawodach amerykańskich, jest wątpliwe, czy potrafiłby odwrócić do formy, gdyż przez 2 lata nie trenował.

Leo Sexton, koleś z Nowego Yorku, zwycięzca w rzucie kuli, ożenił się, ustabilizował i sport dla niego przestał istnieć.

John Anderson, przystojny student z Cornell University, który wygrał dysk, pracuje w atelier filmowym w Hollywood. Przez parę lat prawie zupełnie nie trenował, ale myśli o powrocie do lekkiej atletyki. W roku ubiegłym startował 3 razy na większych zawodach w Kalifornii.

Jim Bausch, były zwycięzca dziesięcioboju, przeszedł na zawodowstwo. Gra doskonale w futbol amerykański, potem ma doskonały głos i występuje jako śpiewak w nocech klubach.

Zobaczmy teraz co się stało z tymi dziesięciobójcami, którzy pozostawiali drugie miejsca. Otóż 4 z tych dziesięciobójców bierze udział w zawodach.

Pierwszy z nich to Ralph Metcalfe. Przez cały rok leżał on swe nadwyrężone nogi. Na mistrzostwach Ameryki pobił go Peacock.

Percy Beard, który był drugi za Salingem, w Los Angeles jest obecnie najlepszym płotkarzem Stanów. Beard wygrał w roku b. mistrzostwo U. S. A. w 14,2, wyrównując przez to swój własny rekord ustanowiony w r. ub. na zawodach w Oslo.

Henri Laborde, obywatel ze Stanford University, drugi za Andersonem w dysku, wciąż

jeszcze startuje. Naprawdę wejdzie on w skład drużyny olimpijskiej w Berlinie.

Czwartym z tych dziesięciu jest Glen Hardin, szczupły biegacz z Louisiany. Był tuż za zwycięzcą Tisdall'em na 400 przez płotki. Hardin miał najlepszą formę w r. 1933, gdy na mistrzostwach uniwersyteckich wygrał 440 i 220 jardów przez płotki. W roku bieżącym stracił oba te tytuły, na 440 y. był trzecim, a na 220 y. — drugim. Jest obecnie najlepszym Amerykaninem na niskich płotkach i uważany jest za faworyta olimpijskiego.

Jeden jeszcze biegacz, chociaż narażenie jeszcze nie trenuje, musi być wzięty pod uwagę. Ben Eastman, długonogi kalifornijczyk, który przez cały czas zagrażał Carr'owi na 400 mtr. — nie biegł w ogóle w tym roku. Eastman ma doskonałą posadę w San Francisco, ale zapowiada swój „powrót” w roku przyszłym. Eastman znajduje się pod wpływem swego trenera Dinka Templetona, i będzie porażką drogi próbować szczęścia na 400 mtr., choć jest on stworzony do 800 mtr. W roku ubiegłym Eastman ustanowił nowy rekord świata na 880 jardów w 1:49,7. Stało się to, gdy Templeton był na urlopie w domu na zachodnim wybrzeżu, zawodnicy zaś odbywali się na wschodzie.

Pozostało jeszcze 5 uczestników, ale żaden z nich już nie biega. George Simpson, drugi na 200 mtr. za Tolanem, jest trenerem.

Ralph Hill z Oregonu, bohater sensacyjnego

Z bronią u oka STRZELECKIE MISTRZOSTWA SŁASKA.

W Katowicach rozegrane zostały zawody strzeleckie o mistrzostwo Śląska. Najlepszym strzelcem okazał się sierż. Łaciak (WKS Cieszyń), który zwyciężył w strzelaniu z karabinu wojskowego do tarczy i do sylwetek oraz w strzelaniu z pistoletu dowolnego osiągając 277,40 i 399 pkt. Pistolet sylwetkowy: Szarewski (Z. R. Dziedzić) — 19/176 pkt. Pistolet wojskowy: Kostrzewa (Straz Graniczna) — 129 pkt. Pistolet olimpijski: Cieśla (Pol. Państw.) — 100 pkt. Karabinek małokalibrowy dowolny: Szarewski — 382 pkt. Karabinek małokalibrowy krajowy: Wielebnowski (Z. S. Zywiec) — 199 pkt. Ogółem 12 strzelców osiągnęło poziom odznaki wyborowej.

P. U. W. F. — STRZELA!

W poniedziałek na strzelniczy przy ul. Zielenieckiej rozegrane zostały wewnętrzne zawody strzeleckie pracowników P. U. W. F. przy udziale pracowników Komendy Głównej Związku Strzeleckiego. Karabinek małokalibrowy: 1) kpt. Karaś (Z. S.) — 192 pkt., 2) kpt. Bursa (Z. S.) — 190 pkt., 3) kpt. Sieńczak (P. U. W. F.) — 187 pkt. Panie: 1) Głabowska (Z. S.) — 185 pkt., 2) Witkowska (P. U. W. F.) — 179 pkt., 3) Wojciechowska (Z. S.) — 174 pkt. Pistolet olimpijski: 1) mjr. Balko (Z. S.) — 15 pkt. na 16 m., 2) kpt. Bursa (Z. S.) — 14 pkt., 3) mjr. Orawiec (Z. S.) — 14 pkt.

biegu z Lehtinenem nie będzie już więcej bieg. Dobra posada wystarcza, aby wycofał się ze sportu.

Bob van Osdel, który był drugi w skoku wzwyż za kanadyjczykiem Mullington'em jest dentystą w Los Angeles. Zmuszony jest stać całymi godzinami, a to jest zły trening dla skoczka wzwyż.

Lambert Redd, drugi w skoku w dal, tak samo wycofał się ze sportu.

Harlow Rother, miotacz kuli z Stanford University, nie dotknął kuli od chwili Igrzysk w Los Angeles. Jest bardzo zajęty we własnym „business'ie”. Rother był drugim za Taxtonem.

Z pódór 19 mistrzów i wicemistrzów tylko jeden mistrz i 5 wicemistrzów jeszcze startuje, albo będzie startowało. Ale wszyscy już nowo gwiazdy...

STANISŁAW PETKIEWICZ

Z myślą o Olimpiadzie układają szermierze swój kalendarz

Polski Związek Szermierczy opracował już całkowicie kalendarz prac przygotowawczych do Olimpiady. Kalendarz ten jest bardzo bogaty i jeśli będzie w całej pełni wypełniony, szermierze polscy staną solidnie przygotowani do batalii olimpijskiej w Berlinie.

Pierwszym naszym bojowym wypadem będzie mecz szermierczy Polska — Niemcy, który rozegrany zostanie w Warszawie w hali YMCA w dniach 14 i 15 grudnia w szabli i szpadzie.

Reprezentacja Polski ustalona została nie po obozie, który odbędzie się w Warszawie. Brani są w rachubę: w szabli: Dobrowolski, Segda, Suski, Paape, Sobik, Frydych; w szpadzie: Sobik, Franc, Zaczek, Kantor, Mirowski, Czaplicki.

Program sportowy polskich szermierzy opracowany przez kapitana związkowego P.Z.S. p. kpt. Segdę i przyjęty przez zarząd, jest następujący:

17 listopada: finał mistrzostw drużynowych Polski w szabli i szpadzie, w Katowicach, z udziałem 3 drużyn: PKS (Katowice), AZS (Poznań) i Warszawianka.

24 listopada: ogólnopolski turniej we florecie o nagrodę P. Z. S. w Warszawie.

W dniach od 27 listopada do 15 grudnia odbędzie się pierwszy przedolimpijski obóz szermierczy w Warszawie. Obozem kierować będą fachtreniści Szombathely i Kozs. Treningi odbywać się będą w sali P. Z. S. Zawodnicy warszawscy będą dojeżdżali na treningi, a zamieszcowi skoszarowani będą w Warszawie.

W dniach od 27 listopada do 15 grudnia odbędzie się pierwszy przedolimpijski obóz szermierczy w Warszawie. Obozem kierować będą fachtreniści Szombathely i Kozs. Treningi odbywać się będą w sali P. Z. S. Zawodnicy warszawscy będą dojeżdżali na treningi, a zamieszcowi skoszarowani będą w Warszawie.

W dniach od 27 listopada do 15 grudnia odbędzie się pierwszy przedolimpijski obóz szermierczy w Warszawie. Obozem kierować będą fachtreniści Szombathely i Kozs. Treningi odbywać się będą w sali P. Z. S. Zawodnicy warszawscy będą dojeżdżali na treningi, a zamieszcowi skoszarowani będą w Warszawie.

W dniach od 27 listopada do 15 grudnia odbędzie się pierwszy przedolimpijski obóz szermierczy w Warszawie. Obozem kierować będą fachtreniści Szombathely i Kozs. Treningi odbywać się będą w sali P. Z. S. Zawodnicy warszawscy będą dojeżdżali na treningi, a zamieszcowi skoszarowani będą w Warszawie.

W dniach od 27 listopada do 15 grudnia odbędzie się pierwszy przedolimpijski obóz szermierczy w Warszawie. Obozem kierować będą fachtreniści Szombathely i Kozs. Treningi odbywać się będą w sali P. Z. S. Zawodnicy warszawscy będą dojeżdżali na treningi, a zamieszcowi skoszarowani będą w Warszawie.

W dniach od 27 listopada do 15 grudnia odbędzie się pierwszy przedolimpijski obóz szermierczy w Warszawie. Obozem kierować będą fachtreniści Szombathely i Kozs. Treningi odbywać się będą w sali P. Z. S. Zawodnicy warszawscy będą dojeżdżali na treningi, a zamieszcowi skoszarowani będą w Warszawie.

W dniach od 27 listopada do 15 grudnia odbędzie się pierwszy przedolimpijski obóz szermierczy w Warszawie. Obozem kierować będą fachtreniści Szombathely i Kozs. Treningi odbywać się będą w sali P. Z. S. Zawodnicy warszawscy będą dojeżdżali na treningi, a zamieszcowi skoszarowani będą w Warszawie.

10 stycznia: eliminacyjne zawody w Warszawie w szabli.

Od 31 stycznia do 2 grudnia mistrzostwa Śląska w Katowicach w konkurencji ogólnopolskiej w szpadzie, szabli, florecie pań i panów.

22 lutego: eliminacyjne zawody w szabli w Warszawie.

29 lutego: mistrzostwa Warszawy pań we florecie.

2 — 3 marca: mistrzostwo Warszawy pań w szabli i szpadzie.

22 marca: mistrzostwa Łwowa w konkurencji ogólnopolskiej w szabli.

5 kwietnia: obywatelskie zawody w kombinowanej reprezentacji Polski z drużynowym mistrzem Węgier.

W drużynie też wystąpi były mistrz świata w szabli Piller. Węgrzy przyjadą do Polski 31 marca i do dnia meczu znowu służyć będą naszym olimpijczykom jako sparring-partnery.

25 kwietnia: indywidualne zawody szablowne w Warszawie o nagrodę atache szwedzkiego p. de Laval.

2 maja: mistrzostwa Polski we florecie we Łwowie.

9 i 10 maja: Indywidualne mistrzostwa Polski kl. B w Katowicach, w szabli, szpadzie i florecie.

23 maja: eliminacyjne zawody w szabli w Warszawie.

W dniach od 25 maja do 14 czerwca w Warszawie odbędzie się drugi obóz przedolimpijski.

12 i 14 czerwca: Indywidualne mistrzostwa Polski kl. A w Warszawie w szabli, szpadzie i florecie.

29 czerwca: mecz reprezentacji Polski — kombinowany zespół w szabli w Warszawie.

13 lipca: finał mistrzostw drużynowych Polski w szabli i szpadzie w Poznaniu.

26 lipca: mecz reprezentacji Polski — kombinowany zespół Polski.

m. al

Andrzej Ługis WIELKA GRA

Powieść z życia piłkarzy 37)

W przedpokoju lokalu ligowego Jankowski natknął się na Kurzawę. Chłopak kreślił się zambarasowany.

— Czy mogę już iść, panie prezesie?

— Niech pan nie odchodzi. Pan w ogóle niepotrzebnie wychodził z sali. Dochodzenie nie jest jeszcze skończone. Niech pan mówi wszystko śmiało i szczerze. Dlaczego pan się zaciął, że ja musiałem panu dawać znaki? Ja lubię odważnych chłopców i pan przyrzekł mi mówić wszystko otwarcie.

— Panie prezesie, kiedy...

— Trzeba mówić wszystko. Ja już idę, dowiedzenia, ale jeżeli wezwą pana jeszcze na salę, pan ma powtórzyć, co pan powiedział sędziemu Waletowi!

— Dobrze, panie prezesie... Bardzo przepraszam, że przeze mnie pan prezes...

— Oh, nie przeze pana! Niech się pan nie martwi o mnie — roześmiał się Jankowski. — Proszę tylko zeznawać śmiało, żebym ja się nie wstydził za pana!

We drzwiach sali posiedzeń ukazała się głowa sekretarza W. G. i D.

— Pan Kurzawa!

Chłopak ruszył jak na ścięcie, a Jankowski skierował się do wyjścia. Jeszcze chwila i byłby już na schodach. Zanim jednak to nastąpiło, z bocznego pokoju, gdzie mieścił się sekretariat wybiegła pani Lili. Wpadła nieomal na Jankowskiego i zacczerwieniła się, jak za pierwszym

ich widzeniem, aż po koniuszki odsoniętych uszu.

— Dobry wieczór pani — powitał ją z prawdziwą radością.

Radość ta, głęboka przyjemność, rozbrzmiała w jego głowie tak wyraźnie, że aż sam zwrócił na to uwagę. Nie wiedział, dlaczego uważał za konieczne tłumaczyć się przed samym sobą z tego zachowania i całe zadowolenie doznane z widoku pani Lili złożył na karb nieprzyjemnego przejścia z Szarzą. Że to niby gruntowna zmiana atmosfery...

— Dobry wieczór pani — odpowiedziała i nowa fala krwi oblała jej policzki, kiedy nieoczekiwanie pocałował ją w rękę. — Ta lista, o którą pan prosił... — zaczęła niepytana.

— Oh, już zapomniałem! Co z tą listą?

— Nareszcie podpisana. Może przed godziną odesłałam ją przez gońca do Piasta...

— Bardzo dziękuję. Pani jest dla mnie bardzo dobra.

Chciał powiedzieć: uprzejma, ale choć poczynił już znaczne postępy w polskim języku, nie rozróżniał jeszcze pewnych subtelności w odcieniu bliskich sobie określeń.

Więc rzekł: „dobra”. A wystarczyło tego jednego drobnego słowa, aby pani Lili zająknęła się, utknęła, straciła zupełnie i tak z wielkim tylko trudem utrzymywaną równowagę ducha.

Stała zmieszana, jak pensjonarka przed groźnym wizytatorem. rozklejona i sama dla siebie śmieszna. Lecz on nie domyślał się wcale tych wszystkich rzeczy, o których ona wiedziała aż boleśnie dobrze. Pojął zato nagle co innego. Że właściwie, dlaczego nie ma sobie zrobić tej przyjemności, aby porozmawiać nieco dłużej z tą kobietą, taką jakas miłą i inną, niż wszystkie, które uprzednio spotykał.

Większość szanownych Czytelników orjentuje się w sprawach sercowych niewiele gorzej, niżli w piłkarskich. Tak przypuszczam. I dlatego wielu z was już jest na śladzie czegoś, o czym w tej chwili bohater mojej powieści nie miał jeszcze zielonego pojęcia. Jeżeli bowiem kobieta zaczyna się wydawać inną, niż wszystkie inne, doświadczony mężczyzna powinien brać „nogi za pas”. Jeśli tego nie uczyni, ośmiesza się tylko później, doszukując się jakichś niezwykłych okoliczności, które doprowadziły go do miłości, czy, nie daj Boże, nawet do małżeństwa. „Inna” — to pierwszy dzwonek ostrzegawczy.

— Pani tak długo pracuje? — zapytał. — Codziennie do tak późnej godziny? Pani musi być zmęczona?

— Nie, nie jestem zmęczona. Zresztą dziś wyjątkowo zasiedziałam się tak długo... Zwykle kończę pracę znacznie wcześniej...

— Ale teraz już pani chyba wychodzi?

— Tak.

— Czy można panią odwiedzić do domu?

Pytanie było w zasadzie proste. Ale tylko w zasadzie. Postawione jednak przez Jankowskiego niespodziewanie wywołało w pani Lili zupełnie zamęt, którego wcale nie silimy się obrazować słowami. Jeden powieściopisarz (taki prawdziwy) powiedziałaby: „zadrżała”, inny: „serce zaczęło jej walić jak młotem”. My porzucamy na ten temat, że nie wiedziała co z sobą począć. Chciała, jak jeszcze chciała, przystać na zaproszenie, nadmiar radości spowodował jednak, że odpowiedź nie przychodziła jej tak łatwo.

— Dlaczego pani nic nie mówi, eh? Moje auto czeka na dole. Musi je pani zobaczyć. Kupiłem

parę dni temu, ładny wóz, spodoba się pani!.. Dlatego ma pani płacić za takśówkę, kiedy ja mogę opania odwieźć. Niech pani się ubiera!..

Komenderował ją jak żołnierzem, a ona poddała się już bez oporu pod te rozkazy. Nie wytrzymała mu, że nie wraca nigdy z biura takśówką, bo często oszczędza nawet na tramwajach. Pocóż mu mówić. Gdy przed chwilą jeszcze ociągała się czy przyjąć jego propozycję, powodował ją pewien lek. Tak jak pragnęła być razem z tym wspaniałym, jedynym, „swoim” mężczyzną, tak z drugiej strony liczyła się zgóry z porażką swych uczuć, nie znajdowała dla siebie żadnych szans w tej oszalałej grze, porywającej grze. I dlatego, choć tęskniła za jego bliskością, wiedziała, że bliskość ta pogrąży ją coraz bardziej, że coraz trudniej będzie jej się wycofać z pola, wyrzec i zapomnieć. Baga się więc...

— Ale na jego stanowcze, choć niby prośące: „niech pani się ubiera”, odrzuciła już wszelką chęć oporu. Nie miała siły cierpieć w tej chwili, aby zlagodzić przypuszczalny ból przyszłości. Woląta teraz choć otrzeć się o szczęście, niż wyrzekać się go zupełnie...

— Za chwilę siedzieli już w olbrzymim, pięknym „Pacardzie”. Liga, całe obrydlive, strasliwe w swej monotonii biuro uskokowało wtył, zostało za nimi. Naprzeciw pędziła i wkręcała się pod ko

Elementarz kanadyjski hokeja lodowego jak się atakuje i broni za Oceanem

Sezon hokejowy zbliża się szybko i krokami, to też nie od rzeczy będzie krótki wykład o podstawowych zasadach hokeja lodowego ogłoszony przed paroma miesiącami w Ottawie, przez słynnego „coacha” Ottawia Senators, Jamesa Mc. Coiffreya.

„Przedewszystkiem pomówimy o metodach ataku. Jest ich cztery:

1. Atak linij: Krążek sunie od jednego kija do drugiego w szeregu podań, poprzedzających strzał. Napastnicy posuwają się naprzód jedną linią. Tak grał klub z Ottawy z kłosem koniczyn na piersiach.

2. Atak grupowy: Gracz prowadzi krążek dopóty, dopóki pozwalają mu przeciwnicy. Nie oddaje go partnerowi, aby uniknąć albo zmniejszyć przeciwnika. Przeciwnik, oczekując zderzenia z przeciwnikiem. Tymczasem jeden lub dwóch jego partnerów pilnuje go i sunie za nim krok w bok. Wiedzą oni, że nie mogą liczyć na podanie, muszą więc zacząć na własną rękę starać się o przejęcie krążka, w chwili, gdy prowadzący go gracz przestaje nad nim panować. Metoda ta bardziej bezpośrednia, niż poprzednia ma tę przewagę, że umożliwia przejmowanie krążka, tak łatwe przy metodzie podań. Tak grali Winnipeg Monarchs.

3. Atak „strzał”: Wykonuje go gracz samotnie szarżujący na bramkę.

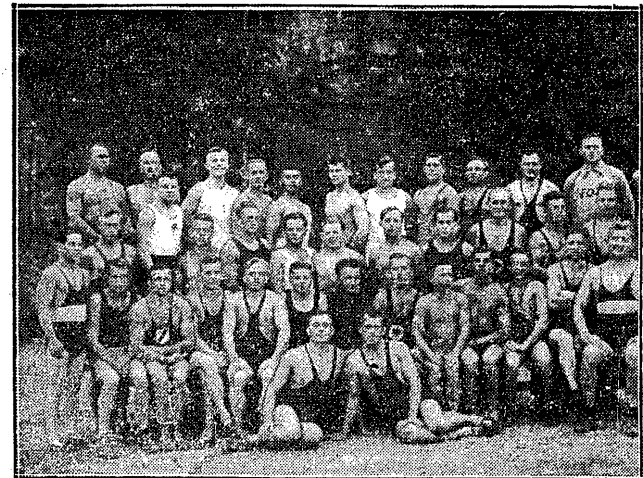
PUHAR EUROPY W HOKEJU LODOWYM

W niedzielę ukończono w Pradze obrady w sprawie zorganizowania turnieju o puchar Europy. Postanowiono wysunąć na posiedzeniu komitetu pucharowego, które odbędzie się w Wiedniu, następujące projekty:

Uczestników turnieju podzielić na trzy grupy. Do finału dostają się mistrzowie grup, oraz czwarta drużyna, wyeliminowana z rozgrywek pomiędzy drużynami, które w grupach swych zajmą drugie miejsce. Wszystkie te gry przeprowadzić należy do 10 stycznia. Finały odbędą się w czasie od 16 lutego do 5 marca. W każdej drużynie, biorącej udział w turnieju o puchar Europy, uczestniczyć musi co najmniej jeden Kanadyjczyk.

HOKEJ PARYSKI

Sezon hokejowy w Paryżu został otwarty meczem dwu rywali Stade Français — Volants; wygrał Stade 1:0 ze strzału Cadorette. Gra była szybka, ciekawa, kanadyjska, grali bowiem sami Kanadyjczycy.



POLACY NA KURSIE ZAPASNICZYM W NIEMCZECH
Pierwszy od lewej u góry — Galuszka, na prawo — Szczeblewski.

nie zwracając uwagi na jakiekolwiek przeszkody. Ta metoda, odważna, ale prymitywna prowadzi do celu tylko w przypadkach. Rzadko się bowiem zdarza, aby obrońcom, którym jest dwu na jednego atakującego, nie udało się zahamować ciałem jego impetu. Metoda ta jest pożyteczna tylko przy tzw. „break” (szybki kontratak w lukę, wytworzoną atakiem przeciwnika). Obóz przeciwny jest wówczas trochę rozbity i atak „strzał” może przynieść rezultat. Tak więc „strzał” powinien wykonywać obrońca, nigdy napastnik.

4. Atak przez podanie naprzód. Gracz prowadzący krążek sunie naprzód, nie bawiąc się w podanie na skrzydła, aż do chwili, gdy przekroczy niebieską linię w obozie nieprzyjaciela. Posuwanie się naprzód nie odbywa się ani linią ani grupą. Napastnik szarżuje sam, usiłując osłabić za wszelką cenę linię niebieską. Gdy przejdzie ją, natychmiast się zatrzymuje, zaczyna „kiwać”, zwodzić obronę i zdobywa w parę sekund, które umożliwią jego partnerom, wysunięcie się naprzód. Wówczas podaje im krążek i umożliwia błyskawiczny strzał, do którego bramkarz najczęściej nie jest przygotowany.

Zastosowanie tego lub innego systemu ataku zależy wyłącznie od stylu gry przeciwnika. Jeśli obrona dobrze przejmie podanie, co zdarza się bardzo często, nie należy np. atakować linią. Mówiliśmy już o niedogodnościach ataku „strzał”; jeśli chodzi o atak grupowy, jest on jednym z najbardziej skutecznych, mniej skuteczny jednak od ataku przez podanie naprzód. Należy też zmieniać ciągle systemy ataku, aby zdezorientować przeciwnika.

Przejdźmy do obrony. Podstawą jest tu gra ciałem. Gdy towarzyszyłem do Europy klubowi ottawskiemu, byłem zdumiony, widząc z jaką niechęcią spotyka się gra ciałem u widzów i sędziów. Sędziowie z trudem w ogóle odróżniają prawidłową grę ciałem od nieprawidłowej. Naturalnie nie wolno grać kolanami i łokciami, ale gra ciałem powinna być ostrą; (co nie jest jednoznaczne z brutalnością); im jest ostrzejsza, tem jest lepsza.

W Europie klub ottawski zrezygnował z gry ciałem i ograniczył się do przejmowania krążka. Spotkało się to z uznaniem prasy. Zapomniała ona jednak, że graliśmy tak tylko dlatego, żeby uniknąć gwizdów widzów nie znających hokeja.

Wreszcie jeśli bramkarz odbija krążek, nie może strzelać na ślepo. Najlepszym sposobem, jest podać napastnikowi, ustawionemu na linii niebieskiej i gotowemu do kontrataku.

Zmiany linii ataku nie powinny być przeprowadzane automatycznie. Widziałem, jak kierownicy drużyn w Europie liczą minuty i zmieniają atak co cztery minuty. Jest to błąd; tylko zmniejszenie graczy powinno być wytyczną dla kierownika, a zmniejszenie zmienia się w zależności od intensywności gry. Naogół wytrwona linia ataku powinna wytrzymać pięć minut gry na cały „gaz”, po 2-minutowym odpoczynku znów zagrać 5 minut i tak do końca meczu.

Z tego wynika, że jeśli ma się drugą linię ataku słabszą od pierwszej, nie należy się wahać i nie oszczędzać pierwszej linii. Doświadczenie moje mówi, że jeśli gracz nie może wytrzymać takiego „trybu życia” na lodzie, wówczas nie jest w dobrej kondycji fizycznej.

Galuszka i Szczeblewski

na obozie w Niemczech

Przed kilku dniami wrócili do kraju dwaj nasi doskonali zapasnicy-instruktorzy Jan Galuszka z Katowic i Piotr Szczeblewski z warszawskiej Legii, którzy brali udział w zorganizowanym ostatnio w Niemczech wielkim obozie instruktorskim. Obóz ten urządzony był przez Niemiecki Związek Zapasniczy w miejscowości Stübendorf w okresie od 29 września do 17 października i zgromadził 50 zawodników. Polacy wyjechali na specjalne zaproszenie organizatorów i przez cały czas kozyści z gościnności swoich niemieckich kolegów, nie ponosząc żadnych absolutnie kosztów.

Zapytujemy p. Szczeblewskiego o wrażenia, jakie wyniósł ze Stübendorfu.

— Jestem zachwycony obozem. Go spodarze odnosili się do nas niezwykle serdecznie. Kierownikiem obozu był Feoldeack, główny trener niemiecki w zapasnictwie, a zastępcą jego Barufka z Wrocławia. Są to ludzie znający nawylos sport zapasniczy i pracujący na jego terenie z olbrzymim zapalem i poświęceniem. Uczestnicy kursu podzieleni zostali na dwie grupy, które rywalizowały ze sobą, rozgrywając cały szereg spotkań i to nie tylko zapasniczych. Codziennie ogłaszano punktację z wyników osiągniętych przez jedną i drugą grupę. Zapasnictwo w Niemczech jest ogromnie popularne, a trenuje się je bardzo racjonalnie, to znaczy nie poprzestaje się jak u nas jedynie na gimnastykę i samej walce, ale główny nacisk położony jest na wszechstronny rozwój organizmu. Każdy zapasnik niemiecki uprawia lekką atletykę i pływanię.



REPREZENTACJA TENISOWA ŚLASKA POKONAŁA KRAKÓW 10:3
Wokół jedynaczki, Jacobsenowej — stoją: Bratek, Pfahl, Steiner, Grzesiok, Bleker i Kończak.

Piłka nożna zagranicą

W czasie gdy u nas mistrzostwa dobiegają końca, w całej Europie rozgrywkami rozwijają się dopiero na dobre! W niektórych krajach sytuacja ukladła się wręcz rewelacyjnie. Drużyny, które w ub. roku musiały w najlepszym razie zadowolić się średnim miejscem, dzisiaj królują u szczytów, a dawne wielkości z trudem utrzymują się na poziomie.

NIEWIELE ZMIENIŁO SIĘ W AUSTRII
Miejsce Rapidu zajęła Admira, która dystansuje starego mistrza jedynie lep

szym stosunkiem bramek. Niedziela przyniosła zmiany. Rapid wygrał prawdziwie 5:1 z Favoritner AC, jednak Admira dotrzymała kroku, bijąc Wien 3:0. Również Vienna utrzymała się na swojej (trzeciej) pozycji, dzięki zwycięstwu nad Florisdorfer 1:0. Libertas odskoczył na czołowe miejsca, bijąc go 5:0. Dobry dzień miał Sportklub. Nietylko pokonał Austrię 2:0, ale równocześnie wyprzedzając go WAC przegrał z Wackerem 0:2, dzięki czemu drużyna z Dornbachu awansuje o dwa miejsca.

Tabela przedstawia się po 7 grach następująco: 1) Admira 12 p., 2) Rapid 12 p., 3) Vienna 12 p., 4) Libertas 10 p., 5) Wien 8 p., 6) Sportklub 6 p., 7) Wacker 6 p., 8) Austria 5 p., 9) Favoritner 5 p., 10) WAC 4 p., 11) Florisdorf 2 p., 12) Hakoah 2 p.

WĘGRY

stoją pod wrażeniem sukcesów Schaffera, który objawiający treningi Hungarii wprowadził tam żelazny rygor i osiąga też doskonałe rezultaty. W tej chwili toczy się zacięty pojedynek między Hungarią a Ujpestem, przyciemniając F.T.C. został nieco w tyle. Cała reszta jak zwykle statystuje. Hungaria pokazała znowu swój pazur, bijąc Bocsik 7:0. Ujpest uporał się z trudem z Szegedem 3:2, F.T.C. zremisował z Attilą 1:1. Soroksar umocnił się na piątej pozycji, bijąc Budafoke 4:2. Kispest przegrał z III Obwodem skromnie 0:1. Różnica jednej bramki zwyciężył też Budafoke — Phoebus 2:1. Amatorski mistrz prowincji Salgotarjan pokonał amatorskiego mistrza stolicy Törekves 2:1.

Po siedmiu grach tabela przedstawia się następująco: 1) Hungaria 14 p., 2) Ujpest 13 p., 3) F.T.C. 9 p., 4) Szeged 9 p., 5) Soroksar 8 p., 6) Kispest 7 p., 7) Phoebus 7 p., 8) SBTG 6 p., 9) Budafoke 5 p., 10) III Obwód 5 p., 11) Budafoke 4 p., 12) Bocsik 4 p., 13) Törekves 4 p., 14) Attila 3 p.

BEZ SENSACYJ

obeszło się też w Czechosłowacji. Sparta wygrała z Victorią z Pilzna 4:2. Slavia skromnie zwyciężyła Zidenice 2:1. SK Pilzn wygrał z Kladnem 4:2. Moravská Slavia zwyciężyła niemiecki DSV Saaz 4:2. Derby niemieckich drużyn zakończyły się zwycięstwem Teplitzer FC nad DFC w stos. 3:0. Bratislava zwyciężyła Prosejów 3:2. Najlepszy wynik uzyskał AFK Kolín, bijąc Nachod 7:2.

Tabela ukladła się następująco: 1) Sparta 6 g. 12 p., 2) Zidenice 8 g. 10 p., 3) Viktoria 8 g. 10 p., 4) Slavia 6 g. 8 p., 5) Bratislava 8 g. 8 p., 6) Kladno 7 g.

8 p., 7) DFC 8 g. 8 p., 8) Pilzn 7 g. 7 p., 9) Mor. Slavia 7 g. 6 p., 10) Nachod 7 g. 5 p., 11) Kolín 8 g. 4 p., 12) Prostějov 5 g. 4 p., 13) Teplitzer FK 6 g. 4 p., 14) DSV Saaz 6 g. 3 p.

WE WŁOSZECH

mimo wojny, mistrzostwa toczą się bez przerwy. Tutaj notujemy już głęboki przewrót! Mistrz Juventus zadowala się trzecią pozycją, dumna Fiorentina spogląda smutnie z najniższego szczebla ku górze, gdzie tak niedawno jeszcze odgrywała pierwszą rolę, a Ambrosiana tuła się gdzieś pośrodku. Na czoło wysunęła się Bologna, która w ciężkim pojedynku z Juventusem uzyskała wynik 0:0. Tuż na stopy następuje jej Milan.

Wyniki niedzielne były ciekawe. Przedewszystkiem więc poza remisem Bologny z Juventusem notujemy ciężką porażkę Fiorentiny 0:4 z Napoli, da lej: Roma — Ambrosiana 0:0. Trieste — Alessandria 0:0. Torino — Milan 1:0. Palermo — Lazio 2:1. Samp. dardena — Bari 2:1. Brescia — Genova 0:0.

Tabela po pięciu grach przedstawia się następująco: 1) Bologna 9 p., 2) Milano 7 p., 3) Roma 7 p., 4) Juventus 7 p., 5) Torino 6 p., 6) Genova 6 p., 7) Palermo 6 p., 8) Napoli 5 p., 9) Triestina 5 p., 10) Sampierdarena 5 p., 11) Alessandria 4 p., 12) Ambrosiana 4 p., 13) Brescia 4 p., 14) Lazio 3 p., 15) Bari 1 p., 16) Fiorentina 1 p.

WE FRANCJI

sensacja! Excelsior Roubaix przegrał wysoko 0:4 z Valenciennes! Sochaux wygrał 4:0 z Ol. Marselle. FC Metz nie dał się zawstydzić i rozgromił paryski Red Star 5:1. Racing — Paryż pokonał natomiast Mulhouse 3:1. Strassbourg zwyciężył Fives 2:1. Sete — Cannes 2:0. Antibes — Ol. Alençien 3:2. Ol. Lille — Stade Rennes 0:0.

Po dziewięciu grach wygląd tabeli jest następujący: 1) Sete 13 p., 2) Racing Paris 12 p., 3) Metz 12 p., 4) Excelsior 11 p., 5) Cannes 11 p., 6) Fives 11 p., 7) Ol. Lillois 11 p., 8) RC Strasbourg 11 p., 9) Sochaux 11 p., 10) Ol. Marselle 10 p., 11) Rennais 8 p., 12) Valenciennes 7 p., 13) Antibes 6 p., 14) Mulhouse 5 p., 15) Red Star Ol. 3 p., 16) Ol. Alençien 2 p.

TENISIŚCI SOWIECY POKONAŁI TURKÓW

W Ankarze odbyło się międzynarodowe spotkanie tenisistów Sowieckich — Turcja. Zwyciężyli tenisisci sowieccy w stosunku 4:1.



HOKEIŚCI NIEMIECCY
pod okiem Kanadyjczyka Hoffina giera przygotowują się w berlińskim Sportpalasie do zbliżających się Igrzysk w Garmisch



REKORDOWI PŁYWACY AMERYKAŃSCY
przybyli do Europy, zadziwiając swoją wysoką klasą. Powyżej moment zawodów w Berlinie. Stoją od lewej: Kiefer, Bryndenthal i Highland.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.